Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 151 (1213) ROK V | WARSZAWA — NIEDZIELA 1 CZERWCA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Miłujące pokój narody powinny okiełznać i okiełznają katów, którzy zatracili ludzkie oblicze

Wiec protestacyjny mieszkańców Moskwy przeciw masakrom popełnianym przez Amerykanów na jeńcach wojennych w Korei

(f) MOSKWA (PAP). 29 maja społeczeństwo Moskwy kategorycznie zaprotestowało przeciwko bestialstwom agresorów amerykańskich, popełnianym na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych w Korei.

W ogólnomiejskim wiecu, który odbył się w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie, wzięli udział wybitni uczeni, pisarze, przedstawiciele robotników, młodzieży uniwersyteckiej, Wszechzwiązkowego i Moskiewskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i innych organizacji społecznych.

Otwierając wiec, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego, członek Akademii Nauk ZSRR Pietrowski nakreślił straszliwy obraz bestialstw amerykańskich na wyspie Kożedo i w innych obozach jenieckich.

Następnie wystąpił wybitny specjalista w dziedzinie prawa międzynarodowego, dr prof. Kożewnikow.

Na podstawie prawa międzynarodowego i zasad uznanych przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze i zatwierdzonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 11 grudnia 1946 r. — powiedział prof. Kożewnikow — prości ludzie na całym świecie domagają się pociągnięcia przed sąd narodów Ridgway'a, Colsona, Dodda, Boatnera i pozostałych sprawców potwornych zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości, dokonywanych w Korei.

Domagamy się, aby obowiązujące porozumienia międzynarodowe były respektowane. Nie możemy pozwolić, aby krwawe zbrodnie wobec ludzkości były bezkarnie popełniane. Miłujące pokój narody powinny okiełznać i okiełznają katów, którzy zatracili oblicze ludzkie i stoczyli się do poziomu dzikich bestii.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Masy pracujące Moskwy, zarówno jak i cały naród radziecki wyrażają swe najwyższe oburzenie i stanowczy protest przeciwko zbrodniczym, nieludzkim czynom imperialistów amerykańskich w Korei. Wraz z postępowymi siłami całego świata żądamy zaprzestania zbrodni amerykańskich wobec jeńców w Korei. Żądamy ludzkiego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych i ścisłego przestrzegania konwencji haskiej i genewskiej w sprawie jeńców. Masy pracujące Moskwy wraz z całym narodem radzieckim wyrażają uczucia braterskiej, gorącej solidarności z bohaterskim narodem koreańskim i ludowymi ochotnikami chińskimi, toczącymi bohaterską walkę przeciwko agresji amerykańskiej.

Meldunki włókniarzy o wykonaniu majowych planów produkcyjnych

(f) Maj przyniósł widoczną poprawę w realizacji planów produkcyjnych w szeregu zakładów przemysłu wełnianego i bawełnianego.

Pierwsza w przemyśle wełnianym wykonała swój miesięczny plan produkcyjny w dniu 28 bm. załoga ZPW im. Reymonta w Łodzi.

29 bm. o pełnym wykonaniu miesięcznego planu produkcji zameldowała załoga ZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi i załoga Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego. Meldunki o przełamaniu trudności w realizacji zadań produkcyjnych składają przędzalnie, które przystąpiły do współzawodnictwa. Przoduje inicjator współzawodnictwa, załoga przędzalni średniej ZPB im. Stalina. W dniu 28 bm. osiągnęła ona 110.2 proc. planu dziennego. Przędzalnia odpadkowa tych zakładów wykonała w tym dniu 108,1 proc. planu.

Nie potrafili jeszcze przezwyciężyć trudności przędzalnicy ZPB im. 1 Maja, którzy 28 bm dzienny plan produkcji przędzy cienkiej wykonali w 89 proc., a średniej w 95,3 proc. Również przędzalnicy ZPB im. Harnama nie nadążają za innymi załogami.

*

29 bm. załoga Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych im. Komuny Paryskiej w Warszawie wykonała plan produkcji na maj br.

Plan półroczny 33 dni przed terminem

28 bm. tj. na 33 dni przed terminem, Zakłady Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych okręgu warszawskiego wykonały plan przewidziany na pierwsze półrocze 1952 r.

Europejski Komitet Robotniczy wzywa do walki przeciw „układowi ogólnemu"

(a) BERLIN (PAP). Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec wezwał wszystkich robotników Europy do walki przeciwko „układowi ogólnemu".

Adenauer — stwierdza apel — podpisał na rozkaz amerykańskich magnatów zbrojeniowych i podżegaczy wojennych haniebny „układ ogólny", który pozwoli monopolistom niemieckim pod kierunkiem amerykańskich imperialistów, na wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego w całym jego okrucieństwie.

Robotnicy i Robotnice Europy!

Od waszego stanowiska zależy udaremnienie agresywnych planów amerykańskich podżegaczy wojennych i ich europejskich wspólników. Przeciwstawcie zamachowi kapitalistów na życie nas wszystkich siłę jedności akcji. Przy pomocy potężnych protestów i demonstracji nie dopuśćcie do wprowadzenia w życie „układu ogólnego". Domagajcie się we wszystkich krajach natychmiastowych rozmów między czterema mocarstwami — USA, Wielką Brytanią, Francją i Związkiem Radzieckim tak, jak to zaproponował ponownie Związek Radziecki w dniu 24 maja br. Żądajcie sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi demokratycznymi Niemcami, które byłyby najlepszą gwarancją pokoju w Europie.

Popierajcie solidarnie walkę niemieckiej klasy robotniczej przeciwko „układowi ogólnemu".

Robotnicy i Robotnice Niemiec zachodnich!

Adenauer podpisał „układ ogólny" wbrew waszej woli. Toteż układ ten jest dla niemieckiej klasy robotniczej jedynie świstkiem papieru i nie zobowiązuje jej.

Walczcie, aby postanowienia układu nie zostały wprowadzone w życie. Cała europejska klasa robotnicza solidaryzuje się z wami i popiera waszą walkę przeciwko „układowi ogólnemu". Organizujcie masowe akcje i wykorzystujcie waszą najsilniejszą broń — strajki masowe.

Domagajcie się jedności waszej Ojczyzny i sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami.

Niech żyje jedność akcji europejskiej klasy robotniczej w walce z remilitaryzacją Niemiec!

Niech żyje pokój!

50 rocznica urodzin tow. Viliama Siroky'ego

(f) PRAGA (PAP). 31 maja br. naród czechosłowacki obchodzi 50 rocznicę urodzin wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Ludowej — Viliama Siroky'ego.

Siroky jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii Czechosłowacji, najbliższym towarzyszem pracy i walki Klementa Gottwalda. Od 1930 r. Siroky wchodzi w skład Komitetu Centralnego KPCz, a od 1938 r. stoi na czele Komunistycznej Partii Słowacji.

Depesza tow. min. Skrzeszewskiego do tow. wicepremiera Siroky'ego

Do
Towarzysza Viliama Siroky'ego
Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej

Praga

Z okazji 50-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia długich lat zdrowia i owocnej pracy dla sprawy pokoju i socjalizmu.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Potępiamy „układ ogólny" — haniebną zmowę rządów imperialistycznych, domagamy się uwolnienia bohaterskiego syna narodu francuskiego — Jacques Duclos!

Masowe zgromadzenia protestacyjne w miastach i wsiach całej Polski

(f) W miastach i wsiach Polski, w zakładach pracy, szkołach i świetlicach wiejskich gromadzą się tysiączne rzesze społeczeństwa, by jednogłośnie i z mocą zaprotestować przeciwko prowokacyjnemu „układowi ogólnemu" podpisanemu przez imperialistyczne rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oraz pogrobowców Hitlera z Bonn. Z najwyższym gniewem i oburzeniem piętnują jednocześnie polskie masy pracujące niesłychany gwałt zaprzedanych imperialistom dzisiejszych władców Francji, którzy uwięzili wielkiego patriotę francuskiego — sekretarza Komunistycznej Partii Francji Jacques Duclos. W całej Polsce rozlega się potężny głos: „Żądamy uwolnienia Duclos".

Na masówce protestacyjnej w Krakowskich Zakładach Gumowych, 7-krotny przodownik pracy Władysław Kubik, oświadczył: „Układ ogólny" to układ zawarty tylko między Trumanem, Churchillem, Pinay'em i Adenauerem. Jest on sprzeczny z wolą bohaterskiej klasy robotniczej Francji, robotników Anglii, postępowej Ameryki i dążących do zjednoczenia swego kraju Niemców. Posłuszny lokaj Adenauer, wiernie wypełnił polecenie swych panów. Adenauer to jeden z Mikołajczyków, zdrajców własnych narodów".

„Układ boński — mówił przodownik pracy Leon Nazim — jest dla nas sygnałem do jeszcze większego wzmożenia walki o pokój. Jasne jest, że SS-mani amerykańscy chcą przenieść zarzewie wojny z Korei do Europy. Musimy wzmóc wydajność naszej pracy, umocnić jeszcze bardziej siłę naszego kraju. Wymierzonemu przeciwko ludzkości atakowi imperialistów przeciwstawimy silny, zwarty obóz pokoju. Z nami są narody świata, z nami jest niezwyciężony Związek Radziecki, jego niepokonana armia".

Aresztowanie Duclos — to tchórzliwa prowokacja

W rezolucji uchwalonej w czasie narady Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Katowicach, aktywiści ruchu obrońców pokoju oświadczają: „Aresztowanie Duclos na rozkaz amerykańskich imperialistów w chwili, gdy lud Francji występuje przeciwko „układowi ogólnemu", przeciwko przybyciu do Paryża zbrodniarza wojennego, generała dżumy Ridgway'a, jest tchórzliwą prowokacją i beznadziejną próbą zdławienia bohaterskiej walki mas pracujących Francji".

Załoga Zakładów Wytwórczych Podzespołów Telekomunikacyjnych w Krakowie z gniewem i pogardą napiętnowała haniebną prowokację reakcyjnego rządu Pinay'a, który na rozkaz amerykański aresztował wiernego syna Francji Jacques Duclos, chronionego nietykalnością poselską.

W uchwalonej rezolucji załoga żądając kategorycznie uwolnienia Duclos, przesyła jednocześnie swe braterskie pozdrowienia bohaterskiej klasie robotniczej Francji wraz z zapewnieniami głębokiej wiary w ostateczne zwycięstwo sił postępu i pokoju.

Zdwoimy nasze wysiłki w walce o pokój i plan 6-letni

W Bydgoszczy na wiecu protestacyjnym w wielkiej hali fabrycznej Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia przemawiał długoletni więzień obozów koncentracyjnych — Józef Jasny. „Układ w Bonn — oświadczył on — to nic innego, jak próba przygotowania nowych zbrodni i nowych morderstw. Musimy podwoić nasze wysiłki w walce o pokój i plan 6-letni, aby nie dopuścić do nowej zbrodni przeciwko ludzkości. To nasza najlepsza odpowiedź na knowania imperialistów". Słowa te wywołały entuzjazm.

Wielki wiec w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej zgromadził przedstawicieli najszerszych warstw społeczeństwa. Uczestnicy wiecu jak najostrzej piętnowali zbrodnicze machinacje kliki imperialistycznej.

Na wielkim wiecu w hucie Małapanew w Ozimku, przodownik pracy, Jan Gordzeli, stwierdził: „W ubiegłym roku byłem na uroczystościach 1-majowych w NRD. Zetknąłem się tam z naszymi braćmi robotnikami i przekonałem się o ich nieugiętej woli obrony pokoju i nienawiści do podżegaczy wojennych. My, robotnicy polscy, swą solidarność z masami pracującymi Niemiec wyrażamy nie tylko w słowach. Nasze wielkie oburzenie na terror adenauerowski przetopimy w dodatkowo wyprodukowane tony stali dla naszego pokojowego budownictwa. Rozumiemy, że im szybciej zapewnimy siłę naszej Ojczyźnie, tym prędzej zapewnimy pokój sobie i innym narodom".

W Poznaniu gorąco manifestowali swoje uczucia naukowcy, pracownicy administracyjni i młodzież studencka tamtejszych uczelni. Prorektor Uniwersytetu Poznańskiego Jaśkiewicz podkreślił w czasie swego przemówienia, że podpisanie układu w Bonn jest krokiem zmierzającym do utworzenia nowego ośrodka agresji pod kierownictwem militarystów hitlerowskich. Dr Pospieszalski z Wydziału Prawnego U. P. stwierdził, że w odpowiedzi na machinacje podżegaczy wojennych naukowcy polscy jeszcze bardziej zwiększą swe wysiłki w pracy nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym naszej Ludowej Ojczyzny.

Zebrania w gromadach

We wszystkich gromadach woj. olsztyńskiego odbywają się masowe zebrania protestacyjne.

Zebranie odbyło się m. in. w gromadzie Bu ryny, pow. Barczewo.

O swym oburzeniu z powodu podpisania zbrodniczego układu mówili również chłopi gromady Pułka. Burzą oklasków przyjęli oni wypowiedź średniorolnego chłopa Jana Elmana, który powiedział: „W odpowiedzi na nowy zamach imperialistów na pokój świata, zobowiązuje się wywiązywać ze wszystkich obowiązków wobec Państwa przed terminem".

Protest Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał do Związku Bojowników Francuskiego Ruchu Oporu i Partyzantów (FFI—FTP) następującą depeszę:

W związku z bezprawnym prowokacyjnym aresztowaniem przywódcy Francuskiego Ruchu Oporu, bohaterskiego patrioty Jacques Duclos, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400 tys. zrzeszonych członków wyraża najgłębsze oburzenie i zapewnia francuskich współtowarzyszy walk z faszyzmem o swej braterskiej solidarności z walką jaką wspólnie ze wszystkimi patriotami Waszego szlachetnego narodu prowadzicie przeciwko wprowadzeniu do Francji przez imperializm amerykański hitlerowskich metod terroru i bezprawia.

Jesteśmy głęboko przekonani, że lud francuski pomny swych bohaterskich tradycji pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej nie dopuści by Wasza piękna ojczyzna była kalana przez imperialistycznych oprawców i katów narodów z Oświęcimia, Oradour i Kożedo. Polscy bojownicy o wolność i demokrację całym sercem łączą się z Wami w walce przeciwko siłom reakcji i wojny o zwycięstwo wspólnych idei pokoju, wolności i szczęścia narodów.

Depeszę podpisał generał Witold Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD.

Uchwała Zw. Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego

Prezydium ZG ZZNP podjęło uchwałę — w imieniu 180 tys. członków związku — ostro potępiającą inspiratorów i sprawców uwięzienia Jacques Duclos i Andre Stila oraz wystosowało depesze do Jacques Duclos.

W uchwale czytamy m. in.:

„Razem z całym polskim ludem pracującym domagamy się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych przywódców klasy robotniczej pełni niezłomnej wiary, że bohaterski lud francuski godnie odeprze zamach reakcji na jego prawa".

W depeszy do Jacques Duclos czytamy:

„Nauczyciele polscy i pracownicy nauki dali wyraz swemu oburzeniu na wieść o Waszym haniebnym aresztowaniu. W ich imieniu przekazujemy Wam wyrazy braterskiej solidarności i wyrazy głębokiego uznania za Waszą postawę. Wierzymy, że reakcyjny rząd francuski nie zdoła zdławić bohaterskiego oporu klasy robotniczej Francji".

Troskliwie wychowywać kadrę wykładowców szkolenia partyjnego

W życiu naszej partii doniosłą rolę odgrywa sieć masowego szkolenia partyjnego. Uzbrajając członków partii w znajomość podstawowych zasad marksizmu - leninizmu, uczy ich umiejętności wyjaśniania masom polityki naszej partii i rządu, przekonywania mas o słuszności tej polityki. Umiejętność ta decyduje o więzi organizacji partyjnej z masami, o jej zdolności mobilizowania mas do walki o zadania budownictwa socjalistycznego i przezwyciężenia trudności wyłaniających się na drodze tego budownictwa.

„Każdą najdrobniejszą sprawę — uczy towarzysz Bierut — musimy stawiać przed masami pracującymi — robotniczymi i chłopskimi — w taki sposób, żeby te masy widziały jak drobna na pozór sprawa wiąże się z całością naszej walki, jaka jest polityka partii, czego partia chce, dokąd prowadzi, jaki jest jej cel, jaki jest jej program".

Przebieg masowego szkolenia partyjnego w bieżącym roku wykazuje wzrost poziomu ideowo - politycznego zajęć, lepsze wiązanie programu szkolenia z bieżącymi zadaniami partii.

Okrzepła kadra wykładowców szkolenia partyjnego, nagromadziła ona niemało doświadczeń z dziedziny metod nauczania i co najważniejsze — odczuwa coraz większą potrzebę rozszerzania swych wiadomości. Na seminarium w Zabrzu wykładowcy II stopnia wskazywali, że nie mogą prowadzić zajęć bez studiowania dzieł towarzysza Stalina, bez głębszej znajomości krótkiego Kursu Historii WKP(b), bez bliższego poznania dziejów polskiego ruchu robotniczego.

Posiadamy już niemało przodujących wykładowców — działaczy partyjnych w pełni świadomych swej odpowiedzialnej roli. Na jednej z narad przodujących wykładowców tow. Jan Kitliński tak mówił o swojej pracy: „Wykładowca musi szczególnie wnikliwie śledzić za wzrostem ludzi, obserwować jakie zachodzą w nich zmiany, pomagać im w zdobywaniu wiedzy marksistowskiej, w przezwyciężaniu starych przesądów i uprzedzeń".

Rozwojowi wykładowców ogromnie sprzyjał ich udział w wielkich politycznych i gospodarczych kampaniach prowadzonych przez naszą partię, szczególnie w akcji wykonywania przez wieś jej obowiązków wobec państwa, w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, w kampanii 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta. Uczestnicząc w tych kampaniach wykładowcy zetknęli się szerzej z masami bezpartyjnymi, uczyli się lepiej poznawać i wyczuwać zagadnienia, jakie wyłania praca partyjno - polityczna w masach. Było to doskonałym lekarstwem w walce ze szkolarskimi metodami nauczania.

Wykładowcy uczyli się konkretniej wiązać szkolenie partyjne z walką o wykonanie bieżących zadań partii, o ożywienie i podniesienie poziomu pracy partyjnej, o wzrost szeregów partyjnych, o przodowanie członków partii w walce o plany produkcyjne, o socjalistyczną dyscyplinę pracy i poszanowanie własności społecznej.

Zajęcia na kursach szkolenia partyjnego nabrały pełniejszych rumieńców życia. Uzbrajały one szeregi partyjne do walki z trudnościami, wzrosła polityczna ostrość wykładu i jego ofensywność w demaskowaniu nacisku wrogiej propagandy.

Większa, niż w roku ubiegłym, była pomoc komitetów partyjnych dla wykładowców. Utrwaliły się seminaria, częściej organizowano wymianę doświadczeń. Pomoc ta jednak — i to trzeba z całą siłą podkreślić — była wciąż jeszcze niewystarczająca.

Zadanie wykładowcy nie jest łatwe, wielu z nich napotyka w swej pracy na trudności, których bez konkretnej pomocy komitetu partyjnego nie są w stanie rozwiązać. Nie wszystkie komitety partyjne zdają sobie dostatecznie z tego sprawę. Nie wszystkie też komitety partyjne uświadamiają sobie, że wykładowca, który nie pracuje stale nad sobą, a żyje tylko kosztem nabytego bagażu ideologicznego — pozostanie w tyle za wciąż wzrastającymi wymogami pracy partyjnej i po pewnym czasie nie będzie w stanie swym zadaniom podołać.

Mieliśmy też wypadki, że niektóre komitety powiatowe, jak np. na terenie województw krakowskiego i olsztyńskiego, po dokonaniu doboru wykładowców na początku roku szkolnego, przestały się nimi interesować i dopuściły do żywiołowych zmian w składzie kadry wykładowców, na skutek czego znalazły się w niej gdzieniegdzie elementy obce.

Tam, gdzie nie ma codziennej troski o rozwój wykładowców, gdzie nie ma stałej kontroli nad przebiegiem zajęć — tam otwiera się drogę wypadkom spłycania, wyjaławiania szkolenia partyjnego.

Kadrę wykładowców trzeba pieczołowicie dobierać, wychowywać i kształcić. Ona bowiem decyduje o prawidłowym kierunku ideowo - politycznym szkolenia partyjnego.

Lenin wskazywał, że aby stać się zdolnym propagandystą **„trzeba się porządnie poduczyć i nabrać doświadczenia"**, że ludzi takich **„trzeba wyrabiać na specjalistów... i szczególnie chronić"**.

Kierownictwo naszej partii przywiązuje dużą wagę do sprawy wzrostu kadry wykładowców. W ub. roku do pomocy komitetom partyjnym w przeszkoleniu wykładowców skierowano dużą grupą absolwentów centralnej szkoły partyjnej. W br. powierzono to zadanie wojewódzkim szkołom partyjnym oraz ośrodkom szkolenia partyjnego.

Aby przeszkolenie wykładowców w okresie letnim okazało jak największą pomoc w przyszłym roku szkoleniowym, konieczne jest, by komitety partyjne uważnie przejrzały kadrę dotychczasowych wykładowców i troskliwie dobierały nowych kandydatów.

Podnieść trzeba rolę podstawowej organizacji partyjnej i jej odpowiedzialność za dobór wykładowców. Przydatność kandydata wysuwanego na wykładowcę trzeba oceniać wszechstronnie, zarówno na podstawie jego życiorysu jak i jego codziennej postawy w pracy partyjnej i zawodowej. Wystrzegać się jak ognia tendencji do rozstrzygania o tych sprawach „zza biurka"

Należy też zerwać z ujawniającym się jeszcze tu i ówdzie zwyczajem „oszczędzania" wyrobionego aktywu partyjnego przy doborze wykładowców i wysuwania do tej odpowiedzialnej pracy niektórych towarzyszy tylko dlatego, że „nie są jeszcze obciążeni żadną funkcją partyjną".

Śmielej niż dotąd trzeba sięgnąć do rezerw, do aktywu partyjnego spośród inteligencji technicznej, przodujących szeregów nauczycielstwa, absolwentów wyższych szkół, do najbardziej wyróżniających się słuchaczy, którzy ukończyli kursy szkolenia partyjnego.

Partia nasza wysoko ceni pracę wykładowców i wiele nadziei w nich pokłada. Zadaniem komitetów partyjnych jest nieugięcie walczyć o to, by na terenie organizacji, którą kierują, stale rosła i krzepła ideologicznie kadra wykładowców szkolenia partyjnego. Obowiązkiem komitetów partyjnych jest nieustannie pracować nad tym, by kadra ta nabywała coraz więcej kwalifikacji i doświadczeń w swej zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy.

Na Zlot Młodych Przodowników



Zobowiązania dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej podejmuje nie tylko młodzież zakładów produkcyjnych ale również młodzież szkolna. W Podstawowej Szkole Odzieżowej w Warszawie uczennice kl. I-a — działu krawieczczyzny lekkiej zobowiązały się skrócić czas szycia odzieży oraz wykonać w godzinach pozalekcyjnych estetyczne chusteczki. Na zdjęciu: uczennica Jadwiga Pacholska przy pracy

Foto CAF

Na akademiach w przededniu Święta Ludowego chłopi meldują o osiągnięciach w realizacji zobowiązań

(f) W przededniu Święta Ludowego we wszystkich gminach odbywają się uroczyste akademie. W czasie akademii chłopi z dumą podsumowują wyniki wykonania zobowiązań, które masowo podjęli dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, święta 1 Maja oraz Święta Ludowego. Na akademie przygotowano liczne popisy artystyczne.

Mieszkańcy gromady Wąsice w pow. kluczborskim woj. opolskie złożyli na akademii meldunek, że naprawili już 1 km drogi wiodącej przez wieś, a chłopi gromady Kujakowice zameldowali o zakończeniu prac przy oczyszczaniu koryta rzeki na długości 1.5 km. O przedterminowym wykonaniu swoich zobowiązań oznajmili na uroczystej akademii chłopi gromady Ligota Wołczyńska, którzy wyremontowali sposobem gospodarskim świetlicę gromadzką. Również chłopi gromady Bogdańczowice w pow. kluczborskim zrealizowali w większości swoje zobowiązania, przewidujące zebranie 3 ton złomu żelaznego oraz naprawienie drogi gromadzkiej.

Chłopi gromady Wójtowo pow. Barczewo w woj. olsztyńskim na dwa dni przed zaplanowanym terminem wykonali konserwacje 7 km rowów melioracyjnych oraz 29 studzien wiejskich. W pow. Węgorzewo o realizacji zobowiązań dla uczczenia Święta Ludowego zameldowali chłopi wszystkich gromad gminy Banie Mazurskie.

W przededniu święta chłopi w całym kraju wzmagają wysiłki nad wykonaniem dalszych zobowiązań produkcyjnych.

2 – 8 czerwca – doroczny spis rolny

(d) W dniach 2 — 8 czerwca br. przeprowadzony zostanie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1949 r. doroczny spis rolny. Wzorem lat ubiegłych spis obejmie całkowitą powierzchnię gruntów, z wyszczególnieniem gruntów użytkowanych rolniczo według rodzajów zasiewów. Podobnie jak w latach ubiegłych, spisane będą również zwierzęta gospodarskie.

Spisem rolnym kieruje centralnie Główny Urząd Statystyczny. W terenie akcją spisową kierują prezydia rad narodowych. W gromadach prace spisowe przeprowadzą sołtysi w dniach 2 — 8 czerwca.

W spółdzielniach produkcyjnych oraz PGR-ach i gospodarstwach należących do instytucji publicznych, spisy rolne przeprowadzą zarządy spółdzielni lub kierownicy gospodarstw.

Tegoroczny spis rolny został bardzo poważnie uproszczony w stosunku do spisów z lat ubiegłych, co znacznie ułatwi prace przy jego przeprowadzaniu. Liczba pytań w formularzach zmniejszyła się do połowy. W formularzu powierzchni użytków i zasiewów połączono niektóre uprawy w grupy, np. proso i grykę, wszystkie okopowe, pastewne itp. Nie spisuje się w br. drzew i krzewów owocowych, zaniechano również szczegółowego spisu powierzchni zajętej pod uprawę warzyw.

W formularzach spisu zwierząt gospodarskich uproszczenia dotyczą przede wszystkim drobiu. Pozostawiono mianowicie tylko rubrykę o stanie pogłowia kur. Wszyscy, do których odnosi się obowiązek udzielenia danych, a więc chłopi, robotnicy rolni posiadający działki, gospodarstwa spółdzielcze i członkowie tych spółdzielni, kierownicy gospodarstw państwowych itp. winni z pełnym zrozumieniem znaczenia spisu dla celów statystycznych podać dane zgodne ze stanem faktycznym w odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w formularzu.

Odpowiednie przepisy ustalają stosowanie rygorów w wypadku odmowy dokładnego wypełnienia obowiązku spisowego.

Dane udzielane przy spisie zabezpieczone są tajemnicą i służą jedynie celom statystycznym, tj. możliwości ustalenia stanu powierzchni zasiewów, pogłowia bydła itp. w skali całego kraju i poszczególnych okręgów.

Formularze spisowe są przesyłane niezwłocznie po przeprowadzeniu spisu do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie do dnia 15 lipca mają być opracowane wyniki spisu dla całego kraju.

Już tylko 16 km dzieli wody Donu od Wołgi

(f) MOSKWA (PAP). Zbliża się dzień oddania do eksploatacji wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR. Ostatnie meldunki z trasy Kanału Wołga-Don podają, że woda dońska przebyła już 85 km zatapiając śluzy i rezerwuary wodne. Od Wołgi dzieli wody Donu zaledwie 16 km.

Wzdłuż całej trasy Kanału Wołga-Don dobiegają końca prace architektoniczne. Przewiduje się, że spotkanie 2 wielkich rzek rosyjskich nastąpi na wysokości drugiej śluzy od strony Wołgi.

OZIŚ W NUMERZE:

ZYGMUNT GOLAŃSKI: Na placu budowy kombinatu Nowa Huta
B. G.: Bydgoszcz — miasto młodzieży
L. G.: Występ zespołu lotników radzieckich
ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata
JAN KOTT: Sztuka wielkich konfliktów (Teatr)

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 30 maja w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą nadal na wszystkich frontach walki z nacierającymi wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i wojskami lisynmanowskimi, które ponoszą znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

29 maja oddziały armii ludowej zatopiły koło wybrzeży wschodnich kontrtorpedowiec nieprzyjacielski Nr 786 i znacznie uszkodziły kontrtorpedowiec Nr 455, które wtargnęły do wód terytorialnych w rejonie Wonsanu i ostrzeliwały osiedla mieszkalne.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły 6 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej leżących na zapleczu frontu obszarów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Wielkie demonstracje w Japonii przeciw remilitaryzacji kraju przez Amerykanów

Zabici i ranni na ulicach Tokio

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w stolicy Japonii i we wszystkich większych miastach odbyły się 30 maja potężne demonstracje robotnicze na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Japonii oraz pod hasłem walki przeciwko okupacji Japonii przez imperialistów amerykańskich i przeciwko wysługującemu się Amerykanom rządowi Yoshidy.

Demonstracje odbyły się w związku z trzecią rocznicą masakry strajkujących robotników, dokonanej przez policję japońską w dniu 30 maja 1949 r.

Policja atakowała brutalnie manifestantów i dokonała licznych aresztowań.

Na przedmieściu Tokio Szindżuku policja otworzyła ogień do manifestujących robotników, zabijając dwóch spośród nich i raniąc wielu innych.

Zbrodnicza napaść policji na manifestantów wywołała głębokie oburzenie w całej Japonii.

Delegat polski w ONZ piętnuje szykany rządu USA wobec delegatów SFZZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Społeczno - Gospodarczej ONZ w Nowym Jorku, została poruszona sprawa odmowy Departamentu Stanu USA udzielenia wiz wjazdowych przedstawicielom Światowej Federacji Związków Zawodowych (ŚFZZ) dla wzięcia udziału w obradach Rady.

Delegat polski napiętnował stanowisko rządu USA.

Stanowisko delegata Polski poparł przedstawiciel ZSRR Arkadiew.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(d) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

„O traktat pokojowy z Niemcami, o trwały pokój w Europie" — to tytuł artykułu wstępnego.

Artykuł redakcyjny pod tytułem „Nie uda się zdławić protestu narodu francuskiego" poświęcony jest ostatnim wypadkom we Francji. W wiadomości pt. „Narody dają odprawę podżegaczom wojennym" czasopismo informuje o protestach na całym świecie przeciwko knowaniom wojennym imperialistów amerykańskich.

W numerze znajdujemy obszerny artykuł sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaba pt. „Patriotyzm mas ludowych — potężną dźwignią rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Czasopismo zamieszcza również artykuł o walce Komunistycznej Partii Holandii o pokój, artykuł o Międzynarodowym Dniu Dziecka, o budowlach socjalizmu w Rumunii, komentarze polityczne Jana Marka i inne.

Rośnie gniew narodu francuskiego przeciw inicjatorom prowokacyjnego aresztowania Jacques Duclos

Mimo krwawych represji policji cała Francja ogarnięta falą masowych demonstracji i strajków protestacyjnych

(f) PARYŻ (PAP). Masy pracujące Francji wyrażają głębokie oburzenie z powodu bezprawnego aresztowania jednego ze swych ukochanych wodzów — Jacques Duclos. W całym kraju odbywają się strajki, wiece i manifestacje protestu przeciwko prześladowaniu Duclos.

We wszystkich wielkich fabrykach paryskich oraz w wielu instytucjach odbyły się krótkotrwałe strajki. W fabryce Renault wiele tysięcy robotników zamanifestowało swe oburzenie na potężnym wiecu.

Krajowe zw. zaw. górników (CGT) wezwały wszystkich górników francuskich do proklamowania w sobotę strajku pod hasłem: „O wolność Duclos i Stila, przeciwko faszyzmowi i wojnie".

Akcja protestacyjna nabrała wielkiego rozmachu w Montreuil pod Paryżem, gdzie Duclos jest deputowanym okręgu. W większości fabryk odbyły się krótkotrwałe strajki połączone z uchwalaniem rezolucji protestacyjnych. W Domu Ludowym w Montreuil odbył się wiec pod przewodnictwem Gilberte Duclos, którą w czwartek zwolniono z więzienia oraz z udziałem księdza de Pierre i mera miasta, Renoult.

W rodzinnym mieście Duclos — Tarbes miejscowi metalowcy i robotnicy innych fabryk, wstrzymując pracę, zorganizowali wielki pochód protestacyjny.

W departamencie Seine et Oise, w Wersalu, w Neuilly sur Marne, Paissy, Rueil itd. w strajkach protestacyjnych w wielu fabrykach wzięło udział 100 procent robotników.

Ponadto strajki odbyły się w Nord, Pas de Calais, Fillerupt, Marsylii, Montpellier, Nimes, Rouen, Rochebelle, Brest Montlucon, La Seyne, w Tuluzie. W Rochebelle odbyły się manifestacje mimo zmobilizowania potężnych oddziałów gwardii ruchomej. W Bordeaux policja szarżowała na pochód uliczny.

W Brest 100 procent robotników budowlanych oraz dokerzy wzięli udział w strajku protestacyjnym.

W Sarthe w starciu z policją wielu manifestantów odniosło rany. 7 manifestantów aresztowano. W Lyonie odbyły się strajki i manifestacje uliczne.

W La Rochelle odbyły się wielkie zebrania na placach miasta. Manifestantów zaatakowała gwardia ruchoma.

W Genain na ulicach manifestowało kilka tysięcy osób. Manifestanci zmusili policję do ucieczki.

W Lorient kilka tysięcy manifestantów udało się z wieńcem na czele do prefektury, przełamując opór policjantów. W Nicei strajkują robotnicy 21 fabryk. W Rouen odbył się jednodniowy strajk protestacyjny górników. W Roanne odbył się potężny wiec na Giełdzie Pracy. Po wiecu gwardia ruchoma zaatakowała manifestantów. Szereg osób zostało aresztowanych. W Vichy gwardia ruchoma użyła gazów łzawiących przeciwko demonstrantom. Jedna osoba została ciężko ranna.

Oświadczenie deputowanego Grenier w Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Fernand Grenier złożył oświadczenie w związku z bezprawnym aktem aresztowania Jacques Duclos. Grenier oświadczył m. in.:

Składamy uroczysty i w pełni uzasadniony protest przeciwko tej potwornej prowokacji. Aby uwięzić Duclos, byłego kombatanta spod Verdun, który wraz z Maurice Thorezem stał na czele ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, przewodniczącego frakcji komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym i sekretarza Partii Komunistycznej, pierwszej partii Francji — minister spraw wewnętrznych poważył się oświadczyć, że „Jacques Duclos został aresztowany w wyniku przyłapania go na gorącym uczynku". Wersja ta została obalona przez fakty:

1) Duclos nie został aresztowany na miejscu manifestacji, ponieważ od godziny 17 nie pozwalano żadnemu samochodowi na przejazd w kierunku Placu Republiki. Aresztowanie nastąpiło w dwie godziny po zakończeniu manifestacji.

2) Samochód Duclosa nie zawierał żadnego aparatu nadawczego, lecz tylko aparat odbiorczy, taki, jakie zainstalowane są w tysiącach samochodów.

Nie będąc w stanie udowodnić legalności aresztowania, rząd sfabrykował nowe oskarżenie: — spisek.

Mnożycie akty bezprawia i gwałtu, sądząc, że lud pozwoli zrabować sobie prawa zdobyte przez lata walk i ofiar. Gdy rząd ucieka się do bezprawia i najohydniejszych aktów gwałtu — niech się nie dziwi, jeśli obywatele bronią zdecydowanie swoich swobód, chleba i pokoju. Jest to wielka tradycja narodowa, tradycja naszych ojców i dziadów, którzy tak często powstawali przeciw bezprawiu i tyranii.

Partia nasza reprezentuje idee wyzwolenia narodowego i społecznego milionów Francuzów. Dowodem tego są liczne strajki, które wybuchły w całym kraju po rozejściu się wiadomości o haniebnym aresztowaniu Duclos. Dlatego właśnie walka o wyzwolenie Francji spod obcej okupacji, walka przeciw uzbrajaniu hitlerowców, walka o pokój — będzie kontynuowana.

Frakcja Komunistyczna Zgromadzenia Narodowego w oparciu o przepisy konstytucyjne żąda natychmiastowego zwolnienia swego przewodniczącego Jacques Duclos i wzywa naród francuski do kontynuowania walki w obronie swych swobód, do walki o najcenniejsze dobro — o pokój.

Fiasko prowokacyjnej rewizji w mieszkaniu Duclos

PARYŻ (PAP). W piątek o godz. 9 rano przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Jacques Duclos. Rewizję przeprowadził sędzia śledczy Jacquinot wraz z kilku wyższymi funkcjonariuszami policji w obecności Duclos i jego żony. Rewizja nie dała oczywiście żadnych rezultatów, mogących usprawiedliwić nikczemną prowokację wobec sekretarza KPF, lecz stała się dla władz okazją do zmobilizowania znacznych sił policyjnych w Alei Wilsona w Montreuil, gdzie mieszka Jacques Duclos. We wczesnych godzinach rannych przed dom, w którym mieszka Duclos przybyły silne oddziały policji na 5 samochodach ciężarowych i na motocyklach. Ulica została z obu stron zamknięta. Jednocześnie policjanci uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe otoczyli dom, w którym mieszka Jacques Duclos.

Rewizja trwała przeszło pół godziny. Adwokatom oraz sekretarzowi Duclos — Chaumeronowi zakazano wstępu do mieszkania.

Po rewizji Duclos oświadczył Chaumeronowi, który opowiedział mu o protestach i potężnej akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu sekretarza KPF:

„Niechaj wzmaga się i umacnia akcja w zakładach pracy, miastach i wsiach całej Francji. Słuszność jest po naszej stronie. Zwycięstwo należy do nas".

Sporządzony po rewizji protokół stwierdza, że policja nie skonfiskowała żadnego dokumentu, ani żadnego przedmiotu w mieszkaniu sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

Po rewizji Jacques Duclos został ponownie przewieziony do więzienia w Fresnes.

Aresztowanie Duclos było z góry przygotowane

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, francuski minister spraw wewnętrznych, usiłując uzasadnić prowokacyjny akt uwięzienia Duclos, zarzucał m. in., że Duclos został „złapany na gorącym uczynku". W istocie rzeczy jednak była to prowokacja z góry ukartowana i przygotowana. Świadczy o tym m. in. fakt, że reakcyjny dziennik „France Soir", znany ze swych bliskich kontaktów z policją paryską, był uprzedzony o planie uwięzienia Duclos. Redakcja „France Soir" wysłała 2 specjalnych reporterów, którzy wraz z policją uczestniczyli w poszukiwaniach samochodu Duclos i w jego aresztowaniu.

Strajki i demonstracje protestacyjne we Włoszech

(f) RZYM (PAP). Wiadomość o aresztowaniu sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos wywołała we Włoszech potężną falę oburzenia. W całym kraju robotnicy odpowiedzieli na prowokacje rządu Pinay'a strajkami protestacyjnymi. Dziesiątki tysięcy robotników przerwało pracę prawie we wszystkich fabrykach Florencji i w całej Toskanii. W Neapolu odbył się strajk protestacyjny robotników wszystkich zakładów przemysłowych miasta. Przerwano również prace w największych fabrykach Turynu, Genui i Mediolanu.

W całej prowincji Nuoro na Sardynii wybuchł strajk powszechny robotników.

Palmiro Togliatti i Pietro Nenni w imieniu Komunistycznej Partii Włoch i Włoskiej Partii Socjalistycznej wysłali do Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę z wyrazami solidarności.

Członkowie grupy parlamentarnej partii komunistycznej wystosowali do grupy parlamentarnej Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której wyrażają protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclos przez policję francuską.

Protesty z całego świata

Depesze z wyrazami solidarności do KPF wysłały kierownictwa KP Wielkiej Brytanii, KP Belgii, KP Czechosłowacji, Rumuńskiej Partii Robotniczej. Sekretariat KP Norwegii wysłał depeszę protestacyjną na ręce ambasady francuskiej w Oslo.

(f) PRAGA (PAP). Sekretariat Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wystosował do francuskiego ministerstwa sprawiedliwości depeszę, w której protestuje przeciwko aresztowaniu redaktora naczelnego „L'Humanite" Andre Stila.

Amerykańscy i brytyjscy zbrodniarze rozpoczęli nową masakrę na Kożedo

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, że w czwartek dnia 29 bm. w obozie dla jeńców wojennych na wyspie Kożedo rozpoczęto na rozkaz generała Boatnera nową masakrę jeńców.

W akcji represyjnej wzięły udział oddziały brytyjskie i amerykańskie. Oprawcy wdarli się do obozu pod osłoną gazu łzawiącego. Ludobójcy amerykańscy oddali serię strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego do jeńców. Jeden jeniec koreański został zabity, jeden ranny. Baraki i namioty jeńców zostały całkowicie zniszczone.

Agencja Reutera donosi również, że w piątek rano w obozie jeńców na Kożedo dokonano nowej masakry. Czterech jeńców zostało zamordowanych, a trzech ciężko rannych.

Agencja AFP podaje, że równocześnie w obozie jeńców w Jongczon w pobliżu Taegu doszło do „zajść", w wyniku których trzech jeńców zostało zabitych, a 13 rannych.

(a) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podkreśla w depeszy z Kaesongu, że Amerykanie przyśpieszają tempo przygotowań do nowej masowej masakry jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Świadczą o tym doniesienia amerykańskiej prasy reakcyjnej. Stan tych przygotowań został skontrolowany przez generała Van Fleeta, po czym dowódca amerykańskich wojsk agresywnych Clark zapowiedział wyraźnie zastosowanie dalszych krwawych represji.

Na wyspę Kożedo przerzucono już wiele wojska. Według informacji agencji Associated Press z dnia 24 maja, na wyspie tej skoncentrowano oddziały czołgów i piechoty o łącznej sile blisko jednej dywizji. Korespondent agencji International News Service donosi, że wojska te odbywają przed obozami jeńców „manewry czołgowe" i „ćwiczą się w boju na bagnety".

W najbliższej przyszłości oddziały amerykańskie przybyłe na Kożedo wkroczą do samych obozów dla stłumienia oporu koreańskich i chińskich jeńców wojennych. W razie potrzeby — jak oświadcza wspomniana agencja — użyte zostaną czołgi, zaopatrzone w miotacze ognia.

Znamienne jest, że agencje amerykańskie Associated Press i United Press szerzą kłamliwe pogłoski, że koreańscy i chińscy jeńcy wojenni, znajdujący się pod silną strażą Amerykanów „tworzą uzbrojoną prymitywnie armię...".

Kolporterzy tych pogłosek nie mogą przytoczyć żadnego konkretnego faktu. Agencja Nowych Chin podkreśla, że chodzi tu widocznie o pretekst dla dokonania nowej masakry.

Amerykanie przerzucają jednocześnie na Kożedo wojska swych satelitów — Anglii, Kanady, Holandii i Grecji — aby wzięły one również udział w mordowaniu jeńców wojennych.

J. Malik demaskuje obłudne wykręty delegata USA odmawiającego potępienia broni bakteriologicznej

(f) NOWY JORK (PAP). 28 maja odbyły się dwa posiedzenia komisji rozbrojeniowej ONZ. Rozpatrywano tzw. projekt pierwszego sprawozdania dla Rady Bezpieczeństwa.

Na posiedzeniu porannym przemawiali przedstawiciele USA, Francji i Holandii. Przedstawiciel USA Cohen, poruszając sprawę stanowiska rządu amerykańskiego wobec kwestii broni bakteriologicznej, twierdził, że Stany Zjednoczone wypowiedziały się przeciwko ratyfikacji Konwencji Genewskiej z tego powodu, że konwencja ta jest rzekomo „przestarzała". Podobnie jak dawniej delegat amerykański nie potępił ani słowem używania broni bakteriologicznej i nie wypowiedział się za zakazem używania tej broni oraz za pociągnięciem winowajców do odpowiedzialności. Usiłował on natomiast odwrócić uwagę komisji od znanych całemu światu faktów stosowania bakteriologicznych środków wojny w Korei i w Chinach przez agresywne siły zbrojne USA.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, podkreślił, że delegat Stanów Zjednoczonych uchyla się nadal od omówienia tych wszystkich podstawowych zagadnień, o jakich mowa w oświadczeniu delegacji radzieckiej w sprawie stosowania broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi, jak również sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Delegat USA twierdzi, że jego rząd odmówił ratyfikacji protokółu genewskiego ze względu na to, że protokół ten stał się rzekomo „przestarzały". Czy jednak rząd USA zaproponował cokolwiek nowego zamiast tego protokółu? Dotychczas nie widzimy takich propozycji. Co więcej, delegat USA głosował przeciwko wnioskowi delegacji radzieckiej w komisji rozbrojeniowej o rozpatrzenie sprawy niedopuszczalności stosowania broni bakteriologicznej.

Kończąc Malik podkreślił, że komisja powinna wreszcie przystąpić do powzięcia konkretnych uchwał o zakazie broni atomowej oraz o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Potężne strajki i manifestacje w zachodnim Berlinie i Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, 29 bm. po południu odbyła się w zachodnim Berlinie demonstracja dziesiątków tysięcy mieszkańców przeciwko podpisaniu wojennego „układu ogólnego". Demonstranci dali jednocześnie wyraz swej solidarności z pracownikami drukarń, którzy zastrajkowali na 48 godzin.

Ulicami przeciągnęły pochody, w których niesiono sztandary o barwach republikańskich i czerwone sztandary ruchu robotniczego.

Silne oddziały policji bez ostrzeżenia zaatakowały demonstrantów, bijąc ich pałkami. Pobito do krwi wielu mężczyzn, liczne kobiety i młodzież. Poza tym dokonano masowych aresztowań. Aresztowanych demonstrantów wleczono brutalnie do wozów policyjnych. Podobnie jak podczas pamiętnych krwawych wydarzeń w Essen, szczuto przeciw ludności psy.

Mieszkańcy Berlina, którzy byli świadkami tych zajść, obserwując je z chodników i okolicznych domów, wyrażali głośno swe oburzenie z powodu brutalnego postępowania policji. Wielu berlińczyków — stwierdza agencja ADN — oświadczało, że jest to terror równie krwawy jak w Essen podczas tamtejszego zlotu młodzieży i w Paryżu podczas demonstracji przeciwko pobytowi generała - truciciela Ridgway'a.

2 dni Niemcy zachodnie bez gazet

(f) BERLIN (PAP). W dniach 28 i 29 maja w zachodnich Niemczech oraz w zachodnich sektorach Berlina nie ukazał się ani jeden dziennik z powodu solidarnego strajku drukarzy zachodnio - niemieckich i zachodnio - berlińskich. Strajk odbył się pod hasłem protestu przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". W Berlinie zachodnim drukarze kolportowali wśród robotników i pracowników umysłowych ulotki, w których wzywali wszystkich ludzi pracy do solidarnej akcji protestacyjnej.

(f) BERLIN (PAP). — Przeszło tysiąc górników w Frechen w Zagłębiu Ruhry przeprowadziło jednogodzinny strajk, protestując przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera i „układowi ogólnemu". 5 tysięcy górników strajkowało w Knapsack. Również w Opladen, Herford i w Leverkusen tysiące robotników demonstrowały przeciwko podpisaniu w Bonn wojennego układu. W Kolonii 10 tysięcy robotników ogłosiło jednogodzinny strajk.

Krajowy zjazd partii FDP („Wolna Partia Demokratyczna") Północnej Nadrenii i Westfalii wypowiedział się za zwołaniem konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Amnestia dla zbrodniarzy hitlerowskich w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). — Jednym z aneksów do wojennego „układu ogólnego" jest tzw. „umowa o uregulowaniu zagadnień, wynikłych wskutek wojny i okupacji", która to umowa przewiduje masowe zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, skazanych na więzienie za okrutne czyny wobec jeńców wojennych i ludności cywilnej w krajach okupowanych przez Hitlera. Agencja ADN donosi, że z tej „amnestii powszechnej" skorzysta w pierwszej kolejności 650 czołowych zbrodniarzy wojennych. Znajdują się wśród nich byli marszałkowie hitlerowscy: von Manstein, Kesselring i List oraz generałowie: Hoth, von Mackensen, Meltzner, Gallenkampf, von Falkenhorst, Walter Kunze i Simon, którzy mają otrzymać wysokie stanowiska w zachodnio - niemieckiej armii najemnej.

Dla wprowadzenia w życie amnestii wobec zbrodniarzy utworzony został komitet, składający się z przedstawicieli rządu bońskiego i delegatów zachodnich mocarstw okupacyjnych. Komitet ten został upoważniony do podejmowania decyzji bez dalszych instrukcji rządu bońskiego lub wysokich komisarzy alianckich.

WIEDEŃ (PAP). Sekretariat Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Hitleryzmu depeszę, w której stwierdza, że wraz z narodem niemieckim protestuje stanowczo przeciwko podpisaniu przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego".

Lehr wzmacnia reżim policyjny

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w Bonn odbyła się tajna narada ministra spraw wewnętrznych Lehra z przedstawicielami władz krajów federacyjnych nad sprawą tłumienia siłą szerzącego się w całych Niemczech zachodnich ruchu protestacyjnego przeciwko militarystycznej polityce Adenauera. Na naradzie tej opracowane zostały wskazówki dla oddziałów policji ruchomej i wojsk granicznych. Omawiano także kwestię koordynacji współpracy zachodnio-niemieckiej służby szpiegowskiej z wywiadem amerykańskim, brytyjskim i francuskim.

Po raz pierwszy w historii Włoch sztandar ludowy powiewa nad setkami gmin południa

Dziennik „Unita" o wynikach wyborów samorządowych

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" komentując wyniki wyborów samorządowych we Włoszech pisze m. in:

„De Gasperi musi żałować, iż starał się wyborom samorządowym nadać charakter polityczny, charakter referendum ludowego w zasadniczych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wszystko wskazuje na to, iż spadek procentu głosów chrześcijańsko - demokratycznych z 47 proc. w 1948 do 28 proc. okaże się jeszcze poważniejszy, kiedy znane będą całkowite wyniki wyborów gminnych".

„Miliony Włochów — stwierdza „Unita" — cofnęły kredyt, jakiego udzieliły rządowi i partii chadeckiej w 1948 r. Parlament nie przedstawia już rzeczywistego obrazu kraju. Parlament należy zmienić. W niektórych prowincjach partia rządowa straciła połowę administrowanych dotąd gmin. Wybory wykazały równocześnie duży postęp sił ludowych. Olbrzymie znaczenie ma sukces listy obywatelskiej w Rzymie.

W Rzymie — pisze „Unita" — Watykan i rząd rzuciły na szalę wszystkie swoje siły. „Osservatore Romano" postawił wyborcom ultimatum, żądając głosowania na chrześcijańskich demokratów. 314 tys. wyborców odpowiedziało godnie na ten szantaż, głosując na listę jedności".

Dziennik stwierdza, że z nowych pozycji zdobytych przez lewicę w Rzymie będzie można skutecznie odeprzeć groźbę neofaszystowską. Dziennik podkreśla również wielkie sukcesy odniesione w Umbrii i w całych południowych Włoszech. „Po raz pierwszy w dziejach Włoch — pisze „Unita" — sztandar ludowy powiewa nad setkami gmin południa". „Partie satelickie chrześcijańskiej demokracji znikają z powierzchni ziemi. Zwolennicy Pacciardiego (republikanie), liberałowie i saragatowcy otrzymali zasłużoną zapłatę za służalczość wobec chrześcijańskiej demokracji. Partie te znikają ze sceny politycznej. Wzrost sił demokratycznych, jaki ujawnił się w Rzymie i południowych Włoszech — kończy „Unita" — jest gwarancją, iż klerykało-faszyści zostaną powstrzymani i że niedobitki reżimu Mussoliniego zostaną pokonane wraz z rozpadającą się chrześcijańską demokracją, która otworzyła tym niedobitkom drogę".

„MY — Z KOŻEDO!"

Poniżej zamieszczamy korespondencję z Korei, opublikowaną w Nr 64 „Litieraturnoj Gazety".

„Błogosławiona wyspa rajska" — tak brzmi nazwa wyspy Kożedo, malutkiego skrawka ziemi w cieśninie koreańskiej, wyspy, na którą zwrócone są dziś oczy całej ludzkości. Cudowna jest przyroda Kożedo: drzewa pomarańczowe, zarośla trzciny cukrowej, wonne, tropikalne kwiaty.

Niewiele czasu potrzebowali amerykańscy „lagerführerzy", aby przekształcić raj w piekło. Wyrąbano drzewa u wejścia do obozu koncentracyjnego, a na miejscu lian pojawiły się zasieki z drutu kolczastego. Buty amerykańskich żołdaków zdeptały pola kwitnących maków. Czyż potrzebne są kwiaty na wyrównanych i ogrodzonych placykach, gdzie dniem i nocą dręczy się ludzi, gdzie słychać jęki Koreańczyków i Chińczyków, mordowanych w izbach tortur, w podziemiach i kazamatach!

W piekielnych barakach Kożedo zamknięto około 80 tysięcy jeńców wojennych. Przywożą tu rannych i rzucają ich wraz ze zdrowymi w brudne, ohydne nory podziemne. Na Kożedo nie ma lekarzy. Prawda, jeńcy wojenni, którym udało się uciec z piekła, opowiadają, że niedawno odwiedziła obóz Nr 76 grupa ludzi w białych kitlach, którzy nazywali siebie doktorami. Starannie obejrzeli oni uwięzionych, wybrali grupę najzdrowszych, silnych ludzi i wywieźli ich w niewiadomym kierunku. Koreańskie przysłowie mówi: „Pies nie może ukryć swojego długiego ogona". Nie potrafili ukryć nici swej zbrodni także i ci amerykańscy „doktorzy". Wnet stało się powszechnie wiadomym, że wywiezionych umieścili oni w tajnym amerykańskim laboratorium i tam wypróbowują na nich nowe straszliwe trucizny.

Żołnierze amerykańscy boją się jak ognia wyznaczenia do oddziałów ochrony wyspy Kożedo. Nazywają ją „wyspą buntowników". Uzbrojeni po zęby dozorcy więzienni boją się swych bosych i nagich, głodnych i wymęczonych ofiar, ponieważ czują — że po stronie jeńców jest wielka prawda, że po stronie jeńców jest niezwyciężona siła ludzkiej sprawiedliwości.

Czarę cierpień więźniów Kożedo przepełniły ostatnie brutalne zbrodnie amerykańskich katów, którzy pragnąc oszukać światową opinię publiczną, próbowali torturami i groźbami zmusić jeńców wojennych do podpisania oświadczenia o „odmowie" powrotu do ojczyzny. Oburzeni ludzie schwytali jednak ober-kata Dodda i dali mu niedwuznacznie do zrozumienia, co to jest niewzruszona wola walczących ludzi. Co prawda okazali się szlachetniejszymi i bardziej ludzkimi od Dodda. Nie bili go, nie podwieszali w izbach tortur o piekielnej temperaturze, nie wyrywali mu paznokci. Po prostu związali generała i przykryli go w jakimś kącie szmatami. W ciągu kilku dni niewoli karmili Dodda. Co prawda nie tak wyszukanym jedzeniem do jakiego przywykł. Generał musiał tym razem zadowolić się zwyczajnym wyżywieniem więźniów.

Nowy komendant obozu generał Colson błagał jeńców, aby wydali Dodda. Przyrzekał więźniom wszystko, zapewniał ich pod przysięgą, że odtąd nikogo nie będzie się przymuszać do wyparcia się swej ojczyzny. I jeńcy wojenni wypuścili niefortunnego generała.

Amerykański kat gen. Boatner, na wiarołomny rozkaz Clarka, który natychmiast zapomniał o przyrzeczeniach danych jeńcom, przystąpił do niezwłocznego likwidowania więźniów obozu. Zaczęto ich znowu torturować, zabijać, dręczyć, żądając ponownie rezygnacji z prawa nazywania się obywatelem swej ojczyzny, oświadczenia o odmowie powrotu po wojnie do ojczyzny.

Lecz bohaterscy więźniowie Kożedo nie poddają się. 16 maja przemówił do całego świata głos partyzanckiej radiostacji, gdzieś z gór Południowej Korei.

„Słuchajcie, słuchajcie! Mówimy my, wczorajsi więźniowie Kożedo! Przewozili nas leśną drogą do Fuzanu. Tam partyzanci przechwycili amerykańskie samochody ciężarowe. 187 uwięzionych odzyskało wolność z rąk swych braci w tym momencie, kiedy chciano nas rozstrzelać".

Jeńcy wojenni uratowani przez partyzantów, mówili o zbrodniach popełnianych na wyspie Kożedo, a słowa ich proste i gorące, docierały do serca każdego Koreańczyka.

— Nigdy nie zapomnę ich słów — mówi gorąco młoda chłopka ze wsi Sensonri — Kim Ok. — Oni powiedzieli: „Będziemy walczyć tak długo, jak długo pozostanie w nas choć jednak kropla krwi, będziemy mścić się za Koreę. My — z Kożedo! I niechaj ta nazwa każe drżeć ze strachu Amerykanom. Przecierpieliśmy wszystkie męczarnie, jakie tylko wytrzymać może człowiek, zahartowaliśmy się, okrzepliśmy w ogniu tych tortur. To mówimy my, my — z Kożedo!"

Wiejska dziewczyna wypowiada te słowa, drżąc cała.

— My nie walczymy — mówi z żarem — my uprawiamy ryż dla ojczyzny. — Lecz ja i moje przyjaciółki postanowiłyśmy: będziemy takimi jak oni, bohaterowie z Kożedo. Nas nic nie zastraszy. — To mówiąc gniewnie podnosi maleńką, opaloną pięść.

Kożedo — imię wyspy - bohatera — jest teraz na ustach wszystkich w Korei.

W fabrykach, w zakładach pracy, we wsiach Korei odbywają się masowe wiece. Prości ludzie mówią z zachwytem i miłością o bliskich, drogich im ludziach — o więźniach Kożedo, którzy walczą w obronie ojczyzny, którzy, nie bacząc na wszystkie tortury, odmawiają zdrady ojczyzny, odmawiają podpisania brudnego papierka, który podsuwają im amerykańscy siepacze.

Gniewnie brzmią słowa więźniów Kożedo: „Nie chcemy być zdrajcami! Nie wierzcie brudnemu kłamstwu, jakobyśmy chcieli stać się sługami Li Synmana i Czang Kai-szeka! Żądamy powrotu do ojczyzny! Kim Ir-sen manse! Mao Tse-tung wansuj!" (Niech żyje Kim Ir-sen! Niech żyje Mao Tse-tung!).

IRENA WOŁK

Phenjan.

Plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej

(f) BUKARESZT (PAP). W dniach 26—27 bm. obradowało Plenum Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referaty o bardzo poważnych odchyleniach od polityki Partii, jakich dopuściło się byłe kierownictwo Ministerstwa Finansów i Banku Państwowego Rumuńskiej Republiki Ludowej w systemie finansowo-bankowym oraz w handlu. Plenum podkreśliło, że Vasile Luca, który zatracił świadomość klasową, oderwał się od Partii, od klasy robotniczej, otoczył się wrogimi elementami, wystąpił przeciwko linii generalnej Partii, zaszczepiał prawicowo-oportunistyczny kierunek forsowania elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście, naraził państwo na znaczne straty i stworzył trudności w zaopatrzeniu mas pracujących.

Teohari Gheorghescu zajmował ugodowo stanowisko wobec prawicowego odchylania V. Luca, usiłował ukryć swe własne prawicowo - oportunistyczne błędy, nie wykazywał dostatecznej aktywności w walce przeciwko wrogowi klasowemu i zatracił rewolucyjną czujność.

W związku z tym Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej postanowiło jednomyślnie:

usunąć V. Lucę ze składu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej a jego sprawę skierować do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej;

usunąć T. Gheorghescu ze składu Sekretariatu, Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej i skierować go do pracy na niskim szczeblu.

Plenum dokonało ponownego wyboru Biura Politycznego, Biura Organizacyjnego i Sekretariatu Partii.

Końcowe przemówienie wygłosił na Plenum sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — G. Gheorghiu-Dej, który podkreślił, że dyskusja na Plenum i podjęte uchwały dowiodły niezłomnej jedności Partii i jej kierownictwa w nieustępliwej walce o zlikwidowanie oportunizmu i ugodowości w szeregach Partii.

Drugi dzień zawodów w Lipsku

LIPSK (tel. wł.). W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych najlepiej z Polaków spisała się Ilwicka, która w skoku w dal zajęła drugie miejsce, uzyskując najlepszy powojenny wynik w Polsce — 5.70. Zwyciężyła w tej konkurencji Gyarmati (Węgry) — 5.75.

W młocie Masłowski zajął 6 miejsce osiągając 50.81. Konkurencję tą wygrał Rumun Dumitru. W kuli kobiet Bregulanka była trzecia — 12.51 za Nieman (NRD) — 12.88 i Feher (Węgry) — 12.67. W finale 200 m Stawczyk zajął trzecie miejsce — 21,9. Mach był piąty — 22,0. Wygrał Kolew (Bułgaria) — 21,6.

Na 800 m wygrał Jungwirth (CSR) — 1:53,1, 2) Bakos (Węgry) — 1:54,1, 3) Donath (NRD) — 1:54,2, 4) Potrzebowski — 1:54,8, 5) Werbliński — 1. 1,8, 6) Jackiewicz — 1:55,0.

Bieg na 10.000 m wygrał Zatopek — 30:08.8.

Po pierwszym dniu międzypaństwowego meczu gimnastycznego Polska — NRD zarówno w konkurencji mężczyzn jak i kobiet prowadzą zespołowo reprezentanci Polski. Wśród kobiet w konkurencji indywidualnej, prowadzi Rakoczy.

LIPSK. — W drugim dniu międzynarodowych zawodów sportowych rozgrywanych w Lipsku z okazji obrad IV Parlamentu FDJ rozegrano pierwsze konkurencje pływackie. Zawodnicy polscy, którzy po raz pierwszy w bieżącym sezonie startowali na otwartej pływalni, uzyskali słabe wyniki.

Kobiety — 100 m st. klas. — 1) Barth (NRD) 1:23,6, 4) Mrozówna (Pol.) — 1:27,9.

200 m st. grzbiet: — 1) Hunyadfi (Węgry) 2:51,2, 4) Milnikiel (Pol.) 3:03,2, 6) Gellnerówna (Pol.) 3:07,9.

skoki z trampoliny — 1) Zsagot (Węgry) — 143,40 pkt., 5) Chrząszczówna (Pol.) 86,23 pkt.

mężczyźni — 400 m st. dow. — 1) Csordas (Węgry) 4:47,6, 3) Gremlowski (Pol.) 4:56,8, 4) Tołkaczewski (Pol.) 5:07,8, 8) Jera (Pol.) 5:18,3.

200 m st. klas. B. — 1) Komadel (CSR) 2:39,7, 4) Cichoński (Pol.) 2:55,7.

Bibliotekarz-żołnierzem ważnego odcinka frontu kulturalnego

Z przemówienia sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba na ogólnokrajowej naradzie bibliotekarzy

Jak donosiliśmy, w pierwszym dniu obrad ogólnokrajowej narady bibliotekarzy wygłosił przemówienie sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab. W przemówieniu swym tow. Ochab powiedział m. in.:

Nieustannie rośnie sieć bibliotek i zasób książek bibliotecznych, który mimo potwornych zniszczeń wojennych jest dziś niemal trzykrotnie większy niż w Polsce sanacyjnej, a w przeliczeniu na głowę ludności przypada obecnie na jednego mieszkańca z górą 4 razy więcej książek bibliotecznych.

Rośnie zarazem znaczenie pracy i rola społeczna wielotysięcznej armii bibliotekarzy.

Świadomy swej roli i zadań bibliotekarz nie może ograniczać się tylko do opanowania techniki zawodu bibliotekarskiego, co nawiasem mówiąc samo w sobie jest już zagadnieniem niełatwym.

Bibliotekarz w Polsce Ludowej to działacz społeczny, to żołnierz rewolucji kulturalnej, to sługa narodu budującego socjalizm.

Musimy wytrwale i konsekwentnie pracować nad podniesieniem ideologicznego przygotowania bibliotekarzy, nad głębszym poznaniem przez nich zasad marksizmu-leninizmu, nad poznaniem praw rozwoju społecznego, nad lepszym zrozumieniem historycznej misji klasy robotniczej i konkretnych zadań rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej, aby lepiej mogli służyć ludowi pracującemu w walce przeciw przeżytkom i wpływom starej kapitalistycznej ideologii, w walce o socjalizm.

Bibliotekarze walczący o upowszechnienie postępowej kultury, o lepsze uzbrojenie ideologiczne ludzi pracy winni w porozumieniu z Radami Narodowymi i organizacjami masowymi troszczyć się o to, aby w powierzonych im bibliotekach znajdowały się książki dostosowane do potrzeb danego środowiska, powinni nieustannie pracować nad tym, aby książki te były rzeczywiście czytane i rozumiane przez czytelników.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój i uaktywnienie pracy bibliotekarskiej na wsi i wśród młodzieży.

Na wsi polskiej pomimo zaciekłego oporu kułactwa, spekulantów i wyzyskiwaczy rozwija się gospodarka zespołowa, dokonują się głębokie i coraz szersze przemiany gospodarcze i polityczne, powoli dojrzewają przesłanki przyszłej zasadniczej zmiany stosunków wiejskich, skostniałych, sobkowskich, zaściankowych form produkcji rolnej i związanych z tą bazą produkcyjną zaściankowych, często zatęchłych, z reguły anachronicznych form życia kulturalnego, życia często jeszcze w cieniu strzechy, pamiętającej czasy pańszczyzny i w cieniu feudalnej dzwonnicy kościelnej.

Działacze kulturalni, a w ich liczbie bibliotekarze, winni wziąć jak najczynniejszy udział w toczącej się na wsi walce klasowej po stronie chłopów małorolnych i średniorolnych, po stronie klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Winni szerzyć wiedzę i oświatę, ułatwiając formowanie się naukowego poglądu na świat u milionów ludzi.

Tow. Ochab podkreślił następnie, że bibliotekarze powinni również otoczyć szczególną troską wychowanie młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligenckiej, powinni być należycie uzbrojeni ideologicznie do walki z próbami oddziaływania wroga klasowego na młodzież.

Na zakończenie przemówienia tow. Ochab powiedział:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej życzy wam — żołnierzom ważnego odcinka rewolucji kulturalnej — pomyślnych obrad i owocnej pracy w terenie dla dobra i rozkwitu kultury polskiej, dla dobra i pełnego zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu w Polsce i na całym świecie.

List uczestników narady bibliotekarzy do Prezydenta Bolesława Bieruta

Zgromadzeni na Krajowej Naradzie w sprawie czytelnictwa, pracownicy książki — pisarze, wydawcy i bibliotekarze — wysłali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym zapewniają o gotowości oddania wszystkich swych sił wielkiemu dziełu wzbogacenia i upowszechnienia wartości kulturalnych w służbie idei socjalistycznej.

„Na wspólnych naradach bibliotekarzy z pisarzami i wydawcami książki — czytamy m. in. w liście — będziemy zastanawiać się jak prowadzić i usprawniać nasze prace, aby książka, dobra książka niosąca prawdę i piękno, pogłębiająca wiedzę, porywająca do wielkich czynów — znalazła się w rękach milionów ludzi miast i wsi. Jak sprawić, by nauczyli się oni korzystać z niej w pełni, pogłębiając wraz z lekturą swą świadomość ideową, doskonalić swą sprawność w codziennej pracy, w powszechnym wysiłku mas pracujących, budujących Nową Polskę, kładących podwaliny pod lepszą przyszłość. Jak zdobywać dla książki tych, co obarczeni smutną spuścizną przeszłości, nie przekroczyli jeszcze progu współczesnego świata zawartego w książkach — świata kultury. Jak wyrwać z rąk czytelnika książkę złą, plugawą. Jak doskonalić kadry świadomych, oddanych sprawie socjalizmu, pracowników książki. Jak usuwać braki i opory hamujące rozwój masowego czytelnictwa, jak sprawić, by stało się ono doskonałą dźwignią rozwoju kulturalnego mas pracujących.

Wspaniałe osiągnięcia piśmiennictwa i bibliotekarstwa radzieckiego będą nam wzorem i zachętą w naszym działaniu.

Przyjmij Obywatelu Prezydencie, nasze najserdeczniejsze zapewnienie, że sprawa, której poświęcimy nasze życie i trudy, sprawa człowieka, którego trzeba wyzwolić na zawsze od ucisku i podnieść na wyżyny pełnego człowieczeństwa, jest naszą sprawą najdroższą, że sprawie tej służyć będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa”.

Przebieg obrad

(f) Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy toczącej się w Radzie Państwa rozpoczęło się referatem Cz. Kozioła na temat „Zagadnień upowszechnienia czytelnictwa przez biblioteki”.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali bibliotekarze, literaci i aktywiści upowszechnienia czytelnictwa z całego kraju.

W drugim dniu uczestnicy obrad uchwalili list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. (Tekst listu podajemy oddzielnie).

Tekst listu przyjęli zebrani gorącymi, długo niemilknącymi oklaskami. W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Na zebraniu popołudniowym minister Dybowski udekorował Krzyżami Zasługi przodujących bibliotekarzy i działaczy na polu upowszechniania czytelnictwa.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Janina Bauman, Antonina Kempińska, Stefan Kłosiński, Henryk Zieliński, Jadwiga Nadratowska, Halina Olszewska, Piotr Stasiak, Lucyna Szczegodzińska, Janina Wojtiszek i Stanisław Lesiak. Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczona została Jadwiga Racka.

Ponadto minister Dybowski wręczył dyplomy uznania przedstawicielom bibliotekarzy z województw poznańskiego i warszawskiego. Województwa te zwyciężyły we współzawodnictwie bibliotek.

W całym kraju odbywają się już imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

(f) Z okazji zbliżającego się radosnego święta najmłodszych — Międzynarodowego Dnia Dziecka już obecnie w wielu województwach organizowane są liczne imprezy i zabawy dziecięce.

W dniu 1 czerwca dzieci polskie otrzymają także wiele nowych szkół, przedszkoli, żłobków itp.

Prawie we wszystkich większych miastach woj. katowickiego odbywają się już tzw. wycieczki gwiaździste, w czasie których dzieci zwiedzają najpiękniejsze miejscowości województwa oraz zapoznają się z bliska z pracą w fabrykach i na roli.

Dzieci i młodzież szkolna spotykają się również na pierwszych zebraniach z przodownikami pracy z zakładów produkcyjnych i w serdecznych rozmowach opowiadają im o swych sukcesach w nauce oraz poznają ich pracę.

Spotkania takie odbyły się już w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i innych miejscowościach Śląska.

O swych osiągnięciach w nauce i o pracy swych rodziców w kopalniach, hutach i fabrykach piszą także dzieci szkół chorzowskich w listach do swych rówieśników — pionierów radzieckich i czechosłowackich.

Na Dolnym Śląsku w dniu 1 czerwca zostanie uruchomionych wiele nowych placówek opiekuńczych i wychowawczych dla dzieci. M. in. w Ząbkowicach otwarte będzie wzorowe, dwuoddziałowe przedszkole dla 100 dzieci robotniczych.

Związek Samopomocy Chłopskiej uruchomi w tym dniu na terenie woj. wrocławskiego 40 sezonowych żłobków przy spółdzielniach produkcyjnych i wiele dziecińców. W żłobkach tych znajdzie pomieszczenie 1.000 dzieci, zaś w nowootwartych dziecińcach — około 9000 dzieci.

We wszystkich szkołach podstawowych woj. kieleckiego ukazały się już nowe numery gazetek ściennych poświęcone Międzynarodowemu Dniu Dziecka.

Występ zespołu lotników radzieckich

Na estradach Warszawy, na estradach całego kraju występowało już wiele zespołów pieśni i tańca ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zespołów, stojących na najwyższym poziomie artystycznym. Gościliśmy wspaniały zespół Moisiejewa, zespół Aleksandrowa, zespół młodzieży rumuńskiej, zespół bohaterskiej armii koreańskiej, zespół węgierski i czechosłowacki. Szczególnie występy zespołów radzieckich, będąc poważnym wydarzeniem artystycznym w życiu naszego kraju, spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem setek tysięcy widzów.

Występ zespołu pieśni i tańca lotnictwa Armii Radzieckiej, pod kierownictwem artystycznym zasłużonego artysty RSFRR W. P. Gawriłowa, który odbył się w Hali Mirowskiej, zaliczyć należy również do imprez artystycznych, służących dobrze sprawie wzmocnienia węzłów przyjaźni, łączących oba kraje i narody. Program obejmował utwory kompozytorów radzieckich, utwory klasyczne, pieśni ludowe i tańce, ludowe i charakterystyczne. Już sam dobór utworów stanowił przegląd zarówno bogatego, ludowego folkloru, jak i twórczości rosyjskiej i radzieckiej.

Piękne melodie radzieckie, pieśni ludowe, odzwierciedlające walkę i uczucia narodów Związku Radzieckiego, zarówno, jak wspaniałe pieśni masowe, śpiewane są przez ludzi na całym świecie. Ogniste tańce budzą powszechne uznanie i podziw. Zespół lotników radzieckich zdobył serca warszawiaków pięknym wykonaniem kilku pieśni polskich, ludowych i masowych.

Chór lotnictwa radzieckiego jest mniej liczny od chórów, oglądanych ostatnio na estradach polskich i różni się od nich mieszanym składem. Dzięki temu jednak udało się kierownikowi chóru, E. G. Szebiatowowi uzyskać doskonałe efekty przy lżejszym repertuarze koncertu. Chór, silny i czysty w wyrazie przy takich pieśniach, jak „Kantata o Stalinie” czy „Pieśń stalinowskich sokołów” Aleksandrowa, zdobywał się na liryczną miękkość przy pieśniach ludowych i żołnierskich, szczególnie przy pieśni „Słońce skryło się za górami”, jak i przy polskiej pieśni ludowej o Wiśle. Zespół chóralny dysponuje doskonałymi solistami.

Chór lotników radzieckich dobrał repertuar pieśni, odpowiadający jego siłom i charakterowi; szczególnie druga część koncertu, posiadająca w programie melodyjne piosenki ludowe, radzieckie i polskie, pozwoliła zespołowi na wykazanie swojej skali i techniki. Podkreślić należy także dobre zgranie orkiestry z chórem. Takie piosenki, jak „Krakowiak” czy popularna „Na prawo most, na lewo most” Gradsteina wzbudziły prawdziwy entuzjazm widowni, która zmusiła wykonawców do bisowania.

Osobno wypada omówić występy zespołu tanecznego, choć stanowił on z chórem i orkiestrą nierozerwalną całość. Zespół taneczny pod kierownictwem artystycznym zasłużonego artysty RSFRR, laureata Nagrody Stalinowskiej S. G. Korena i baletmistrza J. K. Kostiny zdumiewał przede wszystkim znakomitą techniką. U tancerzy radzieckich, szczególnie w tańcach charakterystycznych, pełnych plastyki i ekspresji, jak „Na zabawę” czy w tańcu lotników, zadziwiała szybkość, zgranie ruchu, oszałamiające tempo, technika, stojąca niemal na pograniczu ekwilibrystyki. Tańce ludowe, a szczególnie finałowy taniec rosyjski, niesłychanie barwne i odznaczające się plastycznym układem, zaliczyć można do wysokich osiągnięć radzieckiej choreografii; to samo powiedzieć należy o pięknie skomponowanym tańcu sportowców.

Po zakończeniu koncertu wielka Hala Mirowska stała się miejscem burzliwej manifestacji uczuć przyjaźni, łączącej naród polski z narodami radzieckimi, uczuć wdzięczności dla Armii Radzieckiej, wyzwolicielki naszej ojczyzny, dla chorążego pokoju światowego Generalissimusa Stalina.

L. G.

Załoga FSC Lublin podjęła wezwanie Starachowic

(Kor. wł.) Załoga FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie podjęła wezwanie załogi Zakładów Starachowickich do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu motoryzacyjnego. Wiele brygad podjęło cenne zobowiązania. Robotnicy zgłosili również kilkadziesiąt zobowiązań indywidualnych.

Na wyróżnienie zasługują zobowiązania tokarzy, szlifierzy i frezerów, którzy postanowili przedłużyć czas pracy maszyn w okresie międzyremontowym. I tak ob. Wanda Barton zobowiązała się przedłużyć wykorzystanie tokarni przed głównym remontem o 4.500 roboczogodzin, frezer Paprocki o 3.900 roboczogodzin, szlifierz Słotwiński o 2.500 roboczogodzin.

Ogółem 15 brygad ślusarsko-montażowych postanowiło skrócić okres wykonywania robót o 5 — 12 dni, co poważnie przyczyni się do przedterminowego uruchomienia wydziału obróbki drzewa tj. na dzień 22 lipca br.

Brygada ślusarsko - montażowa tow. Gładysza postanowiła wykonać 5 urządzeń do mycia samochodów na 25 dni przed terminem, co przyniesie 14.000 złotych oszczędności.

Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie brygady transportowej, która postanowiła wybrać ze złomu 2.000 kg materiałów i przekazać je do produkcji.

Załoga FSC przystąpiła z zapałem do walki o zaszczytny tytuł najlepszego zakładu przemysłu motoryzacyjnego. Kierownictwo zakładu powinno dołożyć wszelkich starań, aby zabezpieczyć wykonanie zobowiązań i zorganizować należytą kontrolę wykonania.

Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1.120.280 zł. (Gog)

PKO przejmuje obsługę depozytów imiennych obligacji Narodowej Pożyczki

Powszechna Kasa Oszczędności przystąpiła do przejęcia od Narodowego Banku Polskiego depozytów imiennych subskrybentów Pożyczki oraz ich obsługi.

W pierwszym etapie przyjmą depozyty od miejscowych oddziałów NBP następujące placówki PKO: Oddziały w Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie i we Wrocławiu, oraz ekspozytury w Częstochowie, Gnieźnie, Grudziądzu, Jeleniej Górze, Piotrkowie Trybunalskim, Przemyślu, Radomiu, Słupsku i Wałbrzychu.

Osoby, które z różnych przyczyn nie podjęły w swoim czasie przydzielonych im obligacji w miejscu ich zatrudnienia, obecnie będą mogły podjąć obligacje w wymienionych placówkach PKO.

2 tysiące osób dziennie zwiedza wystawę poświęconą 10-leciu PPR

(f) Ilość zwiedzających otwartą od 5 tygodni w Warszawie wystawę, poświęconą 10-leciu PPR, wzrasta z tygodnia na tydzień. I tak, gdy w okresie między 11 a 18. V. zwiedzało wystawę przeciętnie około 1.500 osób dziennie, to w ostatnim tygodniu liczba zwiedzających wzrosła do prawie 2.000 dziennie.

Zjazd radiologów polskich

(a) W Łodzi rozpoczął się zjazd przedstawicieli kół Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, na który przybyli lekarze - radiologowie z całego kraju. Głównym tematem obrad zjazdu jest zagadnienie specjalizacji i dokształcania lekarzy w zakresie radiologii.

W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali referatu przewodniczącego Polskiego Lekarskiego T-wa Radiologicznego prof. dr. Zawadowskiego na temat specjalizacji i dokształcania lekarzy w zakresie radiologii, a następnie referatu prof. dr Chudyka o rentgenoterapii czynnościowej.

Pół miliona niemowląt zaszczepionych zostanie w br. szczepionką przeciwgruźliczą

(a) W roku bieżącym rozpoczyna się jedna z największych akcji mających na celu dalsze polepszenie opieki zdrowotnej nad dziećmi — akcja szczepienia przeciwgruźliczego niemowląt.

Około 500.000 niemowląt zostanie poddanych szczepieniom ochronnym dla uodpornienia ich przeciw gruźlicy. Szczepienia odbywać się będą doustnie szczepionką BCG wyprodukowaną całkowicie w kraju.

Niemowlęta szczepione będą we wszystkich szpitalach, w miastach, izbach porodowych we wsiach, a ponadto przez położne gminne jeżeli poród odbywa się w domu. Wyprodukowana ostatnio w kraju tzw. sucha szczepionka posiada całkowitą wartość leczniczą w ciągu kilku miesięcy.

9 czerwca początek egzaminów końcowych w szkołach podstawowych

(f) 9 czerwca br. rozpoczną się egzaminy końcowe w szkołach podstawowych wprowadzone po raz pierwszy w roku bież. Przystąpi do nich przeszło 300 tys. uczniów kończących klasy siódme.

Na placu budowy kombinatu Nowa Huta

Zygmunt Golański

Rok 1949 — rozpoczęto budowę miasta Nowa Huta, doprowadzono wodę i prąd do placu budowy kombinatu, wybudowano najważniejsze linie kolejowe i drogi.

Rok 1950 — mowa jest tylko o kombinacie — przystąpiono do robót ziemnych, stanęło całe miasteczko budynków pomocniczych.

Rok 1951 — wyrosły mury pierwszych hal zakładów mechaniczno - naprawczych.

Rok 1952 — roboty weszły w stadium decydujące, ruszyła budowa zakładów metalurgicznych.

Ogromny plac budowy kombinatu pulsuje pracą tysięcy ludzi i dziesiątków ciężkich maszyn — przy wykopach pod fundamenty wielkich pieców, stalowni, koksowni, aglomerowni i innych obiektów.

Każdego dnia ta największa w Polsce machina budowlana wciąga w swe tryby 300 wagonów cegły, żwiru, cementu, żelaza. Każdego dnia trzeba wywieźć sto pociągów ziemi, wybieranej z terenu kombinatu.

Jak okiem sięgnąć widać mury budynków, siatki rusztowań, wykopy obłicowane już betonem fundamentów, czerwone szkielety stalowych konstrukcji i szklane dachy już gotowych hal. Jedna z nich — to oddany 1 maja br. do użytku obiekt nr 64 — obecnie warsztaty mechaniczne; drugie — to zakłady materiałów ogniotrwałych. Spójrzmy, jak przebiegają tam prace.

Obiekt nr 64

Halę zaczęto budować w sierpniu 1951 roku. Robota szła w dobrym tempie, tak jak nakazywał plan. W końcu marca br. budowniczowie obiektu 64 przyrzekli towarzyszowi Bierutowi, że przekażą halę montażowcom o dwa miesiące przed terminem.

Wartkie tempo robót przeszło w tempo niemal zawrotne. Gdy stanęła winda, reperowano ją w nocy, gdy oskardy nie brały ziemi, jeszcze skutej mrozem, rozbito ją dynamitem. Brygada robót ziemnych tow. Małajewicza doszła do 250 procent normy, brygada tynkarska tow. Warchoła do 239 procent, brygada tow. Psicy do 320 procent. I zanim przyszedł 1 maja, nie tylko budowlani, lecz i montażyści byli gotowi z robotą. Warsztat mechaniczny wszedł do produkcji dwa miesiące przed terminem.

Dziś to najmłodsze dziecko Nowej Huty mówi już językiem dorosłej fabryki, dźwięcznym pomrukiem suwnic, szumem maszyn, które przybyły tu z Charkowa, z Witebska, a nawet aż z dalekiej Syberii, z Nowosybirska.

Młody Cembrzyński, pilnie wpatruje się w krótkie spirale odpadających spod noża wiór.

— Dobrze idzie, ale może iść jeszcze lepiej — mówi inż. Fronczak — w czerwcu zaczniemy kurs szybkościowego skrawania. Chcemy od razu wejść na tę drogę, po której najprędzej dochodzi się do celu.

Żadna huta nie może istnieć bez zaplecza, bez różnorodnych fabryk, bez wytwórni materiałów ogniotrwałych itp. Huty śląskie mają takie zaplecze, w Nowej Hucie trzeba jednak stworzyć własne, nowe — o ileż potężniejsze! Budując na miejscu własne fabryki, łatwiej będzie budować wielkie piece, a przy tym zakłady mechaniczne zapewnią od samego początku utrzymanie kombinatu w pełnym ruchu.

Zakłady materiałów ogniotrwałych — zaplecze huty

Jednym z obiektów tego zaplecza są m. in. zakłady materiałów ogniotrwałych. Rozpościerają się one trochę na skraju ogólnego placu budowy. Już z dala widać dwa wielkie bliźniacze dźwigi. Dźwigi jakby się umówiły: ramiona ich to razem obracają się, to wznoszą, to znów zniżają się. Czyżby kierowała nimi jedna ręka?

Na miejscu zagadka wyjaśnia się. Istotnie dźwigami kieruje jeden człowiek. Gwizdkiem daje sygnały operatorom, którzy z zadziwiającą precyzją wykonują jednocześnie te same czynności. Oba dźwigi wspólnie podnoszą wielkie żelbetonowe słupy. Taki 16-metrowy słup waży coś ponad 17 ton. Ustawiane w dwa rzędy, tworzą kolumnadę, której długość dojdzie do 450 metrów. Wesprze się na nich konstrukcja hali, przeznaczonej na skład główny surowca do wytwarzania materiałów ogniotrwałych.

Stąd górą i pod ziemią transportery przenosić będą surowiec najpierw do młynowni, potem do wydziału zapraw, dalej do formowni i suszarni i w końcu do pieców.

Jeden z pieców — tunelowy — będzie pierwszym tego rodzaju piecem w Polsce. W piecu tunelowym wypalanie gazem materiałów ogniotrwałych odbywać się będzie systemem potokowym, bez przerwy.

Zakłady materiałów ogniotrwałych ze swymi 21 budynkami produkcyjnymi i administracyjnymi dorównają wielkością średniej hucie. Całe zmechanizowane, zaopatrzą w cegłę szamotową, krzemionkową itp. nie tylko piece „nowohuckie”. lecz i inne huty.

Ruszą już w przyszłym roku.

Gdyby tak więcej betonu...

Kierownictwo zarządu nr 3, budującego zakłady materiałów ogniotrwałych, objęło frontem robót wszystkie 21 budynków. Niektóre z nich, mimo poważnych trudności, prowadzone są o wiele przed harmonogramem.

— Gdybyśmy otrzymywali więcej betonu i gdyby dostawa jego była bardziej regularna, to budowa poszłaby jeszcze szybciej — mówi kierownik budowy. Podobnie zresztą mówią kierownicy wszystkich zarządów budowlanych w kombinacie. Centralna betoniarnia nie nadąża z produkcją. Jest wprawdzie przewidziana budowa drugiej betoniarni, lecz więcej betonu potrzeba już teraz.

Jeszcze większe trudności powoduje zbyt wolne tempo robót ziemnych, prowadzonych przez zjednoczenie robót zmechanizowanych. Główną przyczyną opóźnienia robót ziemnych jest niepełne wykorzystanie parku maszynowego. Wiele maszyn ulega częstym awariom i choć każda minuta jest droga, stoją one długo nienaprawiane. Zjednoczenie Robót Ziemnych, szamocąc się w zbyt zawiłym systemie organizacyjnym, nie potrafiło stworzyć w Nowej Hucie własnej, dobrze pracującej bazy remontowej.

W tej sytuacji konieczna jest szybka i skuteczna interwencja Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. Uruchomienie kilku pomocniczych betoniarni i usprawnienie organizacji ZRZ. zlikwiduje ten palący problem.

Ludzie „Nowej Huty”

Rozmach budowy nie może przesłonić ludzi, którzy często w trudnych warunkach dokonują wielkich rzeczy, pracują z oddaniem i ofiarnie.

Do takich należy m. in. tow. Teodor Burski, brygadzista murarski. Od czasu, gdy tow. Krajewski zapoznał go z metodami radzieckich murarzy, nie pracuje inaczej, jak zespołowo. Ostatnio stawiając mur grubości dwu cegieł, tow. Burski przeszedł na system piątkowy. Pierwszy murarz murował ścianę zewnętrzną, jego podręczny zaopatrywał go w cegłę i wapno. Drugi murarz kładł cegłę od wewnątrz. Podręczny podawał mu zaprawę i układał cegły pod rękę. Piąty z brygady szedł za obiema dwójkami i wypełniał środek muru. W osiem godzin kładli ok. 11 tysięcy cegieł.

Z brygadą Burskiego współzawodniczy młodzieżowa brygada Elżbieciaka. Elżbieciak jest murarzem dopiero od dwóch lat, należy już jednak do czołówki przodujących murarzy na kombinacie. Zawdzięcza to wytrwałej woli podnoszenia swych kwalifikacji i wierze we własne siły.

W kwietniu inż. Wojnarowski przeczytał brygadzie Elżbieciaka artykuł z radzieckiej gazety „Trud”. Z artykułu tego dowiedzieli się o systemie pracy moskiewskich murarzy Sziszimirowa i Zawiałowa. Dowiedzieli się, że brygadzista sam może planować roboty nawet na tydzień naprzód. Że może prowadzić je okresowo bez bezpośredniego nadzoru majstra, w trudniejszych wypadkach zasięgając rady u kierownika robót. Dowiedzieli się, jak można wykorzystać każdy kawałek cegły.

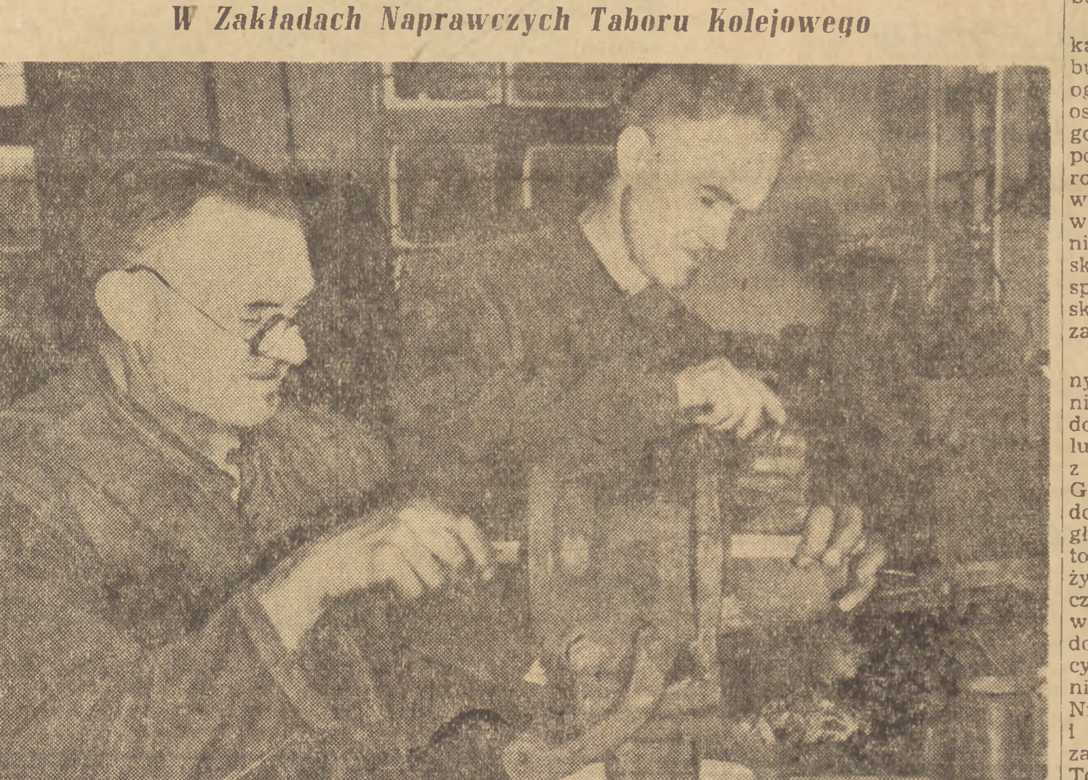
Metody te zastosowali, nie zwlekając ani chwili. Dziś, murując systemem dwójkowym, pracują za dwie i pół brygady, szczycą się swą samodzielnością i tym, że po każdej robocie nie śmie znaleźć się koło ich miejsca pracy ani jeden kawałek stłuczki. Wykorzystują cegłę bez reszty.

Oczywiście brygada Elżbieciaka, Burskiego czy inne brygady, budujące zakłady materiałów ogniotrwałych, nie mogłyby osiągnąć tak dobrych wyników, gdyby nie miały dostatecznej pomocy ze strony personelu kierowniczego. Planowanie dobowo-tygodniowe, wprowadzone w Nowej Hucie od 15 kwietnia br., zapobiegliwość i troskliwa piecza nad robotami sprawiają, że brygady pracują składnie, a robota postępuje bez zahamowań.

Jednym z najbardziej ofiarnych inżynierów jest tow. Daniluk. Od początku, a przybył do huty w pierwszej dziesiątce ludzi, pracuje niezmordowanie, z niewyczerpanym zapałem. Gdy nie przysyłano inżyniera do prowadzenia budowy składu głównego i wydziału zapraw, tow. Daniluk, chociaż nie należy to do jego obowiązków, nie czekał, nie odkładał roboty, lecz wziął ją na siebie, jako pracę dodatkową. Trzeba zostać w nocy, by czuwać nad betonowaniem — tow. Daniluk zostaje. Nie lęka się żadnej trudności i potrafi zdrowym optymizmem zachęcić innych do wytrwania. Toteż załoga szanuje i lubi tow. Daniluka.

Budowniczowie kombinatu nie szczędzą wysiłku, by jak najprędzej zadymiły wielkie piece Nowej Huty, ruszyły martenу. Stal Nowej Huty wzmocni siły, będzie pancerzem Polski Ludowej, szybciej nas doprowadzi do wielkiego celu — do socjalizmu.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego



Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostródzie dzięki rytmicznej realizacji zadań i skutecznej walce o poprawę jakości napraw miesiąc po miesiącu przekraczają plany produkcyjne. Ślusarz Michał Torasiński i Stanisław Mirczak, których widzimy podczas naprawiania zaworu należą do przodujących robotników. Wykonują oni normy w ponad 170 procentach

Foto CAF — Motl

Bydgoszcz — miasto młodzieży

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

„Bydgoszcz — miasto młodzieży”, takie wrażenie odnosi podróżny przyjeżdżający do tego miasta w ostatnich tygodniach.

Już przy samym dworcu witają go olbrzymie napisy zlotowe. Hasła zlotowe zdobią ulice, okna wystawowe, autobusy, tramwaje, planty i ogrody, kina i teatry — wszędzie czerwień transparentów, napisy, plakaty, karykatury. Wszystko wykonane rękoma młodych z fabryk i szkół. Dużo wysiłku i zapału młodzież bydgoska — aktyw ZMP-owski wkłada, aby miastu swojemu nadać jak najbardziej odświętny wygląd.

Na placach i w parkach, jak np. Pl. Wolności, w Parku Radości, ustawione są gabloty z młodzieżowymi gazetkami ściennymi z poszczególnych zakładów pracy, z wykresami czynu zlotowego. To wstęp do konkursu gazetek zlotowych, który urządza organizacja ZMP-owska 6 czerwca. Do prac konkursowych szeroko włączają się harcerstwo, SP i dzieci szkolne.

Ucząc się na doświadczeniach Czynu Bierutowskiego, do którego masowo włączyła się młodzież bydgoskich zakładów produkcyjnych, już od pierwszych dni maja organizacja miejska ZMP z nową siłą rozwija czyn zlotowy.

Szczególnie żywo przebiega akcja zobowiązań zlotowych wśród młodzieży PKP Warsztatów Drogowych; wartość podjętych tam zobowiązań sięga 180 tysięcy zł. Współzawodniczy ona z młodzieżą Warsztatów Naprawczych, która podjęła zobowiązania wartości 150 tysięcy złotych. Przoduje dotychczas młodzież z PKP Ruchu Parowozowni Głównej, która z powodzeniem realizuje zobowiązania podjęte na sumę 225 tysięcy zł. W wielu zakładach produkcyjnych powstają nowe brygady młodzieżowe, które podejmują współzawodnictwo międzybrygadowe.

ZMP-owskie „punkty kontrolne”

W zakładach, gdzie młodzież jest otoczona serdeczną troską ze strony organizacji partyjnej i dyrekcji, jak np. w T-8, w Zakładach Rowerowych podchwytywana jest każda inicjatywa młodzieży. Tworzy się warunki dla ich realizacji. W kwietniu organizacje ZMP-owskie zainicjowały ZMP-owskie „punkty kontrolne” w trzech największych zakładach produkcyjnych. Ich zadanie, to walka z brakoróbstwem i operatywne reagowanie na wszelkie niedociągnięcia. Czynią to poprzez radiowęzeł, gazetkę ścienną, rozmowy indywidualne z brakorobami itd.

W Zakładach T-8 „punkt kontrolny” dowiedział się, że otrzymane materiały do wtyczek radiowych są nieodpowiednie. Trzeba rozkręcać wtyczki, w następstwie wiele z nich pęka i powstaje duża ilość braków. Zajął się tym ZMP-owski „punkt kontrolny”. Rozmawiali z kierownikiem zaopatrzenia, który gęsto się tłumaczył. Na miejscu ZMP-owcy ułożyli felieton na ten temat. Felieton nadał radiowęzeł fabryczny. Pomogło. Znalazły się części o odpowiedniej grubości i brakoróbstwo na tym odcinku zażegnano.

Innym razem robotnicy przy śniadaniu mówili o braku skrzynek do przenoszenia detali. „Punkt kontrolny” natychmiast zaapelował w tej sprawie drogą radiową do kierownictwa. Po niedługim czasie skrzynki znalazły się na oddziale.

Doświadczenia pierwszych „punktów kontrolnych” przejmują inne zakłady.

Współzawodnictwo o tytuł najlepszej klasy

Bodajże po raz pierwszy w Bydgoszczy tak masowo włącza się do czynu zlotowego ucząca się młodzież. Trzeci kwartał roku szkolnego wykazał poważny jeszcze procent ocen niedostatecznych.

Hasło uczącej się młodzieży w czynie zlotowym — to zlikwidowanie tych niedostatecznych ocen. Powstają grupy samopomocy koleżeńskiej, które zobowiązują się podnieść poziom nauczania słabszych kolegów. Rozwija się współzawodnictwo o tytuł najlepszej klasy. Młodzież szkolna podejmuje też zobowiązania społeczno-użytkowe. Tak np. młodzież z Liceum Weterynaryjno-Rolniczego w zobowiązaniach zlotowych postanowiła przepracować 720 roboczogodzin przy zakładaniu parku ZMP-owskiego. Młodzież Państwowych Średnich Szkół Technicznych (PSST) zobowiązała się przepracować tam 2000 roboczogodzin itp. W szkołach organizuje się konkursy gazetek ściennych.

Organizacja miejska ZMP przygotowuje imprezy sportowe i igrzyska. Odbędzie się miejski konkurs sportowy. Już obecnie w ramach czynu zlotowego odbyły się zawody strzeleckie hufców SP, imprezy sportowe o zdobycie odznaki SPO i inne.

Niedawno aktyw młodzieżowy dzielnicy Bydgoszcz - Fabryczna zorganizował wycieczkę do zakładu dla głuchoniemych w Ostromęcku, pow. Chełmno. Do późna w nocy trwała zabawa, na którą ściągnęła cała wieś. Podobne wycieczki zorganizowały też inne koła ZMP-owskie. Wyróżnili się uczniowie zasadniczej szkoły metalowej, którzy już kilkakrotnie wyjeżdżali na wieś z występami i muzyką.

Do miejskiego konkursu zlotowego przygotowują się zarówno zespoły artystyczne z zakładów pracy jak i ze szkół.

Czyn zlotowy porywa i uaktywnia coraz szersze rzesze młodzieży. Bydgoska organizacja ZMP-owska w okresie przygotowań do zlotu wzrosła już o przeszło 1000 nowych członków.

Dzień 22 lipca — dzień Zlotu Młodych Przodowników, młodzież Bydgoszczy przywita godnie — wzmożoną pracą i lepszymi wynikami w nauce.

B. G.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kiedy kotłownia otrzyma rurociągi?

W Grodziskich Zakładach Farmaceutycznych w Grodzisku Mazowieckim oddany został do użytku budynek przeznaczony na kotłownię. Zainstalowano w nim dwa nowe kotły, do uruchomienia ich brak jednak jeszcze rurociągów parowych i wodnych.

2-go października 1950 r. Grodziskie Zakłady Farmaceutyczne złożyły zamówienie na wykonanie rurociągów w Biurze Zbytu Urządzeń Technicznych w Gliwicach, które jako najpóźniejszy termin wykonania zamówienia podały początek III-go kwartału 1952 r. W ślad za swym listem BZUT zawiadomiło nas, że Zakład Nr 9 w Sosnowcu podejmie się wykonania tego zamówienia jeszcze w 1951 r. pod warunkiem dostarczenia pełnej dokumentacji technicznej.

W kwietniu 1951 r. dostarczyliśmy listownie żądaną dokumentację, na co otrzymaliśmy zawiadomienie, że realizację tego zamówienia zlecono nie Zakładom w Sosnowcu, a fabryce rurociągów w Tarnowskich Górach.

Od tego momentu sprawa utknęła na martwym punkcie. Pomimo całego szeregu listów ponaglających, Zakłady w Tarnowskich Górach nie raczyły odpowiedzieć, kiedy zrealizują wykonanie rurociągów.

A tymczasem stare kotły drżą, oddają resztkami swych sił energię potrzebną fabryce, a nowe kotły czekają na brakujące, konieczne części.

W lutym br. delegowaliśmy do Zakładu w Tarnowskich Górach swego pracownika, który wspólnie z głównym inżynierem Zakładu w Tarnowskich Górach przeszukał wszystkie pomieszczenia, aby odnaleźć rysunki przesłane przez BZUT. Rysunków nie było — przepadły bez wieści.

W toku dalszej interwencji Centralny Zarząd Przemysłu Farmaceutycznego skierował pismo do Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Ciężkich w Gliwicach, z prośbą o podjęcie natychmiastowych kroków, aby zrealizować wykonanie rurociągów w podanym przez nich terminie. Lecz na to pismo, jak i na list skierowany na ręce Naczelnego Dyrektora CZBMC w Gliwicach nie udzielono żadnej odpowiedzi.

Wkrótce miną dwa lata od chwili złożenia zamówienia, a Grodziskie Zakłady Farmaceutyczne wciąż czekają na rurociągi. I długo jeszcze będą musiały czekać, jeżeli Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich nie zajmie się tą sprawą poważnie.

LUCJAN KAMIŃSKI
Grodzisk Mazowiecki

Zła robota

7 miesięcy temu został wykonany i oddany do użytku budynek Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Gniewie. Budowę sanatorium prowadziła Spółdzielnia Budowlana „Jedność Pracy" z Tczewa. Jak niesolidnie i niesumiennie podeszła wymieniona spółdzielnia do wykonania powierzonej jej pracy, można się przekonać niestety dopiero teraz. W całym gmachu tynk opada ze ścian, futryny przy drzwiach są źle dopasowane, w parkietowej podłodze szpary i dziury, centralne ogrzewanie wymaga naprawy, w urządzeniach sanitarnych brak dobrego dopływu wody.

Chorzy się denerwują, Dyrekcja Sanatorium musi wysłuchiwać wielu nieprzyjemnych uwag o urządzeniu sanatorium, a tymczasem winowajca siedzi beztrosko w Tczewie i najprawdopodobniej przyjmuje i wykonuje z mniejszą lub większą niesumiennością następne zamówienia.

Wydaje mi się, iż odpowiedni związek branżowy powinien jak najszybciej zająć się „działalnością" podległej sobie jednostki i pouczyć ją, jak powinna pracować.

STEFAN KWIECIŃSKI
Gdańsk

Śladem listów naszych czytelników

„Uczelnia musi kontrolować przebieg praktyk studenckich"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy dnia 8 marca br. korespondencję tow. Stefana Wójcickiego, który pisał o braku opieki ze strony uczelni nad przebiegiem praktyk studentów w Warszawskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego.

W związku z tą korespondencją Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nadesłało nam wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Uwagi autora są słuszne i w zasadzie pokrywają się z wynikami analizy, jakie Ministerstwo przeprowadziło na podstawie zeszłorocznej akcji praktyk wakacyjnych i dyplomowych. Nie ulega kwestii, że w sytuacji, którą opisuje autor w wielu przypadkach odbywana przez studentów praktyka nie spełniła swego zadania.

W związku z brakami, jakie pojawiły się w ubiegłym roku podjęto obecnie niezbędne kroki, aby w nadchodzącej akcji praktyk studenci nie napotkali na podobne trudności.

Wyciągając wnioski z dotychczasowych błędów i osiągnięć, Ministerstwo w br. szczególną uwagę zwróci na wizytację oraz program praktyk.

W chwili obecnej opracowywane są programy praktyk dla poszczególnych kierunków studiów, a w okresie odbywania praktyk uruchomione zostaną w szkołach komórki opiekuńcze nad praktykantami, które m. in. będą przeprowadzały wizytacje, co wpłynie na podniesienie poziomu praktyki i umożliwi studentom właściwe ich wykorzystanie".

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

„Jacques Duclos aresztowany". Wiadomość ta, ogłoszona w środę w późnych godzinach nocnych, rozeszła się z szybkością błyskawicy po całej Francji i po całej Europie. Wszędzie, gdzie tylko dowiadywali się o niej uczciwi ludzie — nowym, potężnym płomieniem wybuchała fala oburzenia wobec rządu Pinay'a i jego amerykańskich szefów, na których rozkaz policja p. Baylot dokonała tej nowej, niesłychanej prowokacji. Specjalista od dżumy i cholery, dowódca wojskowy paktu atlantyckiego Ridgway, rozpoczął swe rządy w Europie zachodniej od nowego posiewu faszystowskiej zarazy.

Brutalne i bezprawne aresztowanie sekretarza KP Francji nastąpiło w kilka dni po innym, haniebnym akcie rządu francuskiego, aresztowaniu naczelnego redaktora „Humanite" — Andre Stila. Komunistyczna Partia Francji wezwała naród do masowych demonstracji i strajków, domagając się natychmiastowego wypuszczenia Duclos na wolność. W całej Francji odbywają się potężne demonstracje pod hasłem: „Duclos musi być wolny! Ridgway — go home!"

Dowód strachu

Aresztowanie Duclos, pogwałcenie jego nietykalności poselskiej (jest on deputowanym Zgromadzenia Narodowego i przywódcą frakcji komunistycznej w parlamencie) — to nowy dowód strachu reakcji francuskiej. *„Rząd wojny* — stwierdza apel Biura Politycznego KP Francji — *jest zaniepokojony. Czuje on, jak wzmaga się gniew ludu przeciwko polityce, która odbudowuje potęgę militarystycznych i odwetowych Niemiec. Rząd wojny przerażony jest potężną falą manifestacji, które odbyły się w Paryżu przeciwko Ridgway'owi, manifestacji za pokojem"*. Rząd francuski na amerykański rozkaz powziął decyzję aresztowania Jacques Duclos, ponieważ Duclos kierował walką francuskiej klasy robotniczej przeciwko haniebnemu spiskowi imperialistów z odwetowcami z Bonn, spiskowi, w którym najpełniejszy udział bierze rząd francuski.

Układ agresji

Spisek ten, zwany „układem ogólnym", zawarty został w Bonn przez Achesona, Edena, Schumana i zachodnio-niemieckiego „kanclerza", fuehrera odwetowców — Adenauera. Układ ten przewiduje utrwalenie podziału Niemiec i okupacji zachodniej ich części, zezwala na odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu i przekształca Trizonię otwarcie w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego w Europie. Stanowi on zamach na najżywotniejsze interesy narodów Europy. Ostrze jego wymierzone jest w kraje obozu pokoju, w nasze Ziemie Zachodnie, w niepodległość naszego kraju. Uzupełnieniem „układu ogólnego" jest zawarty w Paryżu układ o tzw. „armii europejskiej", którego celem jest sklecenie agresywnej armii paktu atlantyckiego w Europie i przyznanie w ramach tej armii kluczowego i głównego stanowiska neohitlerowskiemu Wehrmachtowi pod dowództwem hitlerowskich generałów.

W żałobnych obwódkach

Nic więc dziwnego, że zarówno naród niemiecki, jak i inne narody Europy odpowiedziały na „układ ogólny" i „układ o armii europejskiej" wzmożeniem walki przeciwko imperialistom amerykańskim i ich bońskim satelitom. 150 tysięcy ludzi w Monachium, 80 tysięcy w Norymberdze, 40 tysięcy w Gelsenkirchen — oto meldunki o masowych demonstracjach w całej Trizonii. *„Układ ogólny", oznacza zamach na nasze życie. — Precz z remilitaryzacją!"* — wołają robotnicy Trizonii, a okrzyk ich podejmują coraz szersze warstwy narodu niemieckiego.

Nawet prawicowa prasa zachodnio - niemiecka przyznać musi, że naród odwraca się ze wstrętem od Adenauera. „Stuttgarter Zeitung" pisze na przykład, że „układ ogólny" *„wywołał wśród ludności zachodnioniemieckiej wielkie zaniepokojenie"* a „Aachener Nachrichten" zamieścił wiadomość o podpisaniu układu na znak żałoby... w czarnych obwódkach.

Naród niemiecki, podobnie jak narody całej Europy, domaga się przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie wolnych wyborów, utworzenia rządu ogólno - niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego. Ostatnio opublikowana odpowiedź rządu radzieckiego na noty trzech państw zachodnich, wykazując niebezpieczeństwo płynące z polityki „układu ogólnego" i demaskując antypokojową politykę imperialistów, wysuwa ponownie koncepcję zwołania konferencji czterech i omówienia na niej palącego problemu niemieckiego.

O poparciu dla radzieckiej inicjatywy świadczy charakterystyczny fakt: 100 posłów labourzystowskich, pod naciskiem szeregowych członków partii podpisało rezolucję domagającą się podjęcia rozmów z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Sukces lewicy we Włoszech

W miarę jak imperialiści amerykańscy i ich zachodnioeuropejscy satelici odsłaniają przyłbicę i coraz jawniej wciągają kraje atlantyckie w przygotowania wojenne — rośnie opór mas ludowych i ich protest przeciwko tej zabójczej, zbrodniczej polityce. Wzmacnia się z każdym dniem wpływ i autorytet lewicy, autorytet partii komunistycznych, które przewodzą narodom w walce o niepodległość i niezawisłość, w walce o pokój. Wykazały to raz jeszcze wyniki ostatnich wyborów samorządowych we Włoszech południowych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Chadecja, odpowiedzialna za przygotowania wojenne, za nędzę i bezrobocie szerokich mas, utraciła w tych wyborach prawie półtora miliona głosów! Podczas gdy w wyborach powszechnych w roku 1948 chadecja uzyskała 3.647 tysięcy głosów tj. 47,8 procent, w wyborach samorządowych zdobyła tylko 2.188 tysięcy tj. 29,9 procent.

Z wyborów samorządowych z olbrzymimi sukcesami wyszedł blok lewicy, grupujący partię komunistyczną, partię socjalistyczną i niezależnych demokratów, którzy wystawili tzw. „listę obywatelską". Blok lewicy uzyskał prawie pół miliona głosów więcej niż w wyborach powszechnych i z 26,9 procent w kwietniu 1948 r. zwiększył swój stan posiadania do 33 procent. A trzeba pamiętać, że wybory odbyły się w atmosferze niesłychanej nagonki antylewicowej, w której najcięższą artylerię wytoczył i Watykan. Nie pomogły klątwy i zakazy kardynałów — lud włoski opowiedział się za demokracją i pokojem.

Nowe zbrodnie w Kożedo

Narody wzmagają walkę przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, który coraz bardziej odkrywa przyłbicę i pokazuje się w całej swej zbrodniczej „krasie". Każdy dzień przynosi nowe dowody bestialstwa i barbarzyństwa imperialistów w Korei.

Jak wynika z doniesień prasowych, interwenci nie tylko nie zaprzestali swych zbrodni wobec jeńców, ale przygotowują się do nowych. Radio londyńskie podało, że w dniu 28 kwietnia, rozpoczęto w obozie na Kożedo *„rozdzielanie jeńców na mniejsze grupy"*, czyli innymi słowy — nowe krwawe „selekcje". Oddziały amerykańskie i brytyjskie użyły przeciwko jeńcom gazu łzawiącego i bijąc ich kolbami znęcały się nad nimi bestialsko.

Korespondent agencji „Nowe Chiny" donosi, że imperialiści szykują nowe zbrodnie. Jak stwierdza agencja amerykańska „AP" na wyspie skoncentrowano oddziały czołgów i piechoty a żołdacy ćwiczą się w walkach na bagnety. Generałowie amerykańscy oświadczyli, że wojska ich przesłane zostaną na poszczególne odcinki obozu „dla tłumienia rozruchów". *„Gazy łzawiące są przygotowane a karabiny maszynowe — naładowane"* — depeszuje tokijski korespondent Reutera.

Wszystkie te zbrodnie wywołują nienawiść i odrazę uczciwych ludzi na całym świecie. Narody wzmagają swą walkę przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o utrzymanie pokoju. Wyniki wyborów samorządowych we Włoszech, demonstracje w Trizonii, potężny protest ludu Francji — to nowe ogniwa i dowody tej walki.

„Człowiek z karabinem" w teatrze wrocławskim



Teatr Polski we Wrocławiu wystawił po raz pierwszy w naszym kraju znakomitą sztukę Mikołaja Pogodina pt. „Człowiek z karabinem". Na zdjęciu scena zbiorowa z wrocławskiego przedstawienia. Na pierwszym planie Ludwik Benoit w roli żołnierza Iwana Szadrina „człowieka z karabinem"

XI zjazd orientalistów polskich

(f) 30 maja w siedzibie Polskiej Akademii Nauk w Warszawie rozpoczęły się trzydniowe obrady XI zjazdu orientalistów polskich. W obradach biorą udział członkowie Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, zainteresowani przedstawiciele pokrewnych dyscyplin naukowych oraz studenci orientalistyki.

Obok prac ściśle naukowych, głównym zadaniem zjazdu jest omówienie nowych zadań Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w związku z reorganizacją polskiego życia naukowego w wyniku utworzenia Polskiej Akademii Nauk.

Zjazd otworzył prof. A. Zajączkowski, prezes PTO i członek — korespondent PAN.

W imieniu Polskiej Akademii Nauk, zjazd powitał, prof. S. Żółkiewski, Sekretarz Naukowy Wydziału I PAN.

W STOLICY

Młodzież z FMT przygotowuje się do Zlotu

Młodzi robotnicy Fabryki Maszyn Tytoniowych pragnąc zdobyć prawo uczestniczenia w zlocie, podjęli wiele cennych zobowiązań produkcyjnych indywidualnych i zespołowych.

Młodzieżowa brygada Tadeusza Jakubowskiego zobowiązała się wykonać 32 większe i mniejsze przyrządy dla działów produkcyjnych oraz wyremontować 18 przyrządów specjalnych. Wezwała ona równocześnie wszystkie inne brygady FMT do współzawodnictwa.

ZMP-owcy Jerzy Tomczyk i Waldemar Kowalczyk zobowiązali się do dnia otwarcia zlotu przeszkolić sześciu swych kolegów w zakresie znajomości rysunku technicznego i przyrządów pomiarowych.

Gabriel Kozłowski zobowiązał się podnieść dotychczasową swoją wydajność pracy o 5 procent oraz przyuczyć ośmiu młodych tokarzy celem przygotowania ich do rozpoczęcia stosowania szybkościowej obróbki metali.

Przodownik pracy Stefan Ruszkowski zobowiązał się do 22 lipca wykonać przypadające na niego zadania produkcyjne 1952 roku.

Ogólna wartość zobowiązań młodzieży FMT wynosi kilkanaście tysięcy złotych. *(W)*

Załoga WZPG podnosi jakość produkcji

Załoga Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego, do stycznia tego roku uzyskiwała w produkcji najwyżej 53 procent pierwszego gatunku obuwia roboczego, a 47 procent produkcji stanowiło drugi i trzeci gatunek.

W styczniu włączono do poszczególnych taśm produkcyjnych i stanowisk szczegółowe instrukcje koniecznych czynności i operacji oraz rozpoczęto systematyczne szkolenie załogi przez techniczny aktyw zakładu. Postanowienia te przyczyniły się w lutym i marcu do uzyskania ponad 60 procent produkcji gatunku pierwszego.

Następnie, przeorganizowano i wzmocniono kontrolę techniczną międzyoperacyjną, co przyczyniło się do wskazywania i usuwania niedociągnięć i błędów w miejscach ich powstawania. W wyniku tej akcji, za kwiecień uzyskano 76 procent produkcji pierwszego gatunku.

Załoga nie poprzestaje na tym osiągnięciu i w czerwcu tego roku zobowiązała się wykonać 85 procent produkcji pierwszego gatunku.

W pracy swej, załoga wzoruje się na produkcyjnej taśmie Nr 9 tow. Olimpii Leśniewskiej, która od szeregu miesięcy wyrabia najwyższą normę i jednocześnie produkuje 90 procent obuwia roboczego pierwszego gatunku. *(w)*

Praga I otrzymuje nowe zieleńce

Na terenie dzielnicy Praga I prowadzone są obecnie prace porządkowe. Wiele założonych w roku ubiegłym trawników otrzymało już nowe warstwy czarnoziemu. Zasadzono również niedawno w kilku punktach drzewka i krzewy. Obecnie w środkowej części, między blokami mieszkalnymi brygady drogowców uzupełniają nawierzchnie chodników i uliczek.

W roku bieżącym przewidziane jest doprowadzenie do wkopanych słupów oświetleniowych energii elektrycznej i założenie kloszy. *(z)*

Otwarcie ośrodka wczasów niedzielnych w Zakroczymiu

1 czerwca nastąpi uruchomienie ośrodka wczasów niedzielnych „Orbisu" w Zakroczymiu. Ośrodek ten położony jest na wysokim brzegu nad Wisłą. Oprócz pomieszczeń w budynku stałym posiada liczne namioty, jadłodajnię i świetlicę. Na miejscu są wszelkiego rodzaju gry i zabawy.

Wyjazd do ośrodka następuje w soboty, powrót w poniedziałki rano. *(ik)*

W „Centrogalu" bez zmian...

W magazynach wojewódzkiego przedsiębiorstwa hurtu galanteryjnego „Centrogal" leżą od 10 miesięcy poważne ilości artykułów kosmetycznych, przekraczające znacznie zakreślone normy magazynowe. Są to pudry, kremy, boraks, brylantyna oraz poszukiwane przez nabywców kremy do golenia, zmywacze do paznokci oraz wazelina.

Wina za powstanie tych remanentów obciąża nie tylko detalistów. Powstaje bowiem pytanie: dlaczego hurtownia dopiero po 10 miesiącach przedstawia ten stan rzeczy w Wydziale Handlu Prezydium St. R.N.

Na pytanie to odpowiedzieć powinna nie tylko hurtownia warszawska „Centrogalu". Na zarzut złej gospodarki w podległej jednostce powinien odpowiedzieć również Centralny Zarząd „Centrogalu" w Łodzi, który od dłuższego czasu toleruje ten stan rzeczy. *(wj)*

Z Centralnego ośrodka szkolenia partyjnego PZPR

W przyszłym tygodniu odbędą się w Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR, Mokotowska 25, następujące seminaria, dla wykładowców kursów partyjnych:

II stopień — 1) Temat: „Jak zbudowano socjalizm w ZSRR" cz. VI. Dla kierowników dzielnicowych seminariów — dnia 3.6, godz. 17.00. 2) Temat: „Jak zbudowano socjalizm w ZSRR" cz. V. Dla wykładowców dzielnicy Śródmieście, grupa I — dnia 4.6, godz. 17.00. Dla wykładowców dzielnicy Mokotów — dnia 4.6, godz. 17.00. **Uwaga:** Seminarium dla wykładowców II stopnia dzielnicy Śródmieście, grupy I, odbędzie się 4.6, w lokalu KD Śródmieście.

Szkoły wieczorowe — Temat: „PZPR kierownicza siła Polski Ludowej" cz. III. Dla kierowników szkół wieczorowych—dnia 5.6, godz. 16.45.

Samokształcenie — 1) Temat: „Partia bolszewików w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej". Grupa IV — dnia 2.6, godz. 17.00. Grupa I — dnia 3.6, godz. 17.00. 2) Temat: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w walce o realizację Planu 6-letniego". Grupa V i VI — dnia 4.6, godz. 17.00. 3) Temat: „Walka o budowę Polski Ludowej". Grupa III — dnia 4.6, godz. 17.00.

Ośrodek udziela pomocy w pracy szkoleniowej zarówno wykładowcom, jak i słuchaczom kursów codziennie od 10 — 22, w niedziele i święta od 10—15.

Teatr

Sztuka wielkich konfliktów

Jan Kott

Mikołaj Pogodin: Człowiek z karabinem. Sztuka w 3 aktach (w 12 odsłonach). Przekład: Wacława Komarnicka. Inscenizacja i reżyseria: Jakub Rothbaum. Scenografia: Aleksander Jędrzejowski i Wiesław Lange. Prapremiera polska w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Teatr wrocławski, pierwszy w Polsce pokazał na scenie postacie Lenina i Stalina. Już chociażby z tego względu wrocławska prapremiera sztuki Pogodina „Człowiek z karabinem", należącej do najświetniejszych dzieł klasyki radzieckiej, zasługuje na szczególną uwagę.

Ale jest jeszcze sprawa druga, niemniej ważna. Dobrze się stało, że wystawiono u nas świetną sztukę Pogodina właśnie teraz, kiedy w Związku Radzieckim toczy się ostra gwałtowna i pasjonująca dyskusja o zapóźnieniu dramaturgii.

W dyskusji tej niejednokrotnie sztukom radzieckim z ostatniego dwulecia przeciwstawiane są wielkie dzieła radzieckiej klasyki, między innymi właśnie „Człowieka z karabinem" Pogodina. Doświadczenia zespołu, który ją wystawia, baczne przyjrzenie się reakcjom widowni, posiada poważne znaczenie również dla rozwoju naszej dramaturgii. Wystawienie tej sztuki jest nowym argumentem w dyskusji. I dla naszej dramaturgii szczególnie ważnym.

Zobaczyliśmy teatr wielkich konfliktów. A właśnie sprawa konfliktu, jego roli i znaczenia w dramaturgii, stała się kluczowym punktem w dyskusji, w której decydującym wydarzeniem stał się ogłoszony przed paroma tygodniami artykuł w „Prawdzie" p.t. „Przezwyciężyć zapóźnienie dramaturgii". Dyskusja ta sięgnęła śmiało do teorii i praktyki realizmu socjalistycznego, ukazała teoretyczne skostnienie i błędy praktyki, stała się w pełnym tego słowa znaczeniu dyskusją twórczą. Powtórzmy raz jeszcze: zwłaszcza dla nas! Słabość konfliktów, to przecież istotna słabość większości naszych sztuk.

Przykładem sztuki wielkich konfliktów która od głębokiego ukazania indywidualnego losu ludzkiego urasta do monumentalnego obrazu historycznego, jest „Człowiek z karabinem" Pogodina.

Pogodin postawił sobie jako naczelne zadanie ideowe i artystyczne pokazać, jak to się stało, że z milionów chłopów i robotników rosyjskich zagnanych do carskich okopów i armii generałów Kiereńskiego wyrośli w miesiącach rewolucji wspaniali przywódcy, bohaterowie wojny domowej, organizatorzy Rad. Aby zadanie to spełnić, trzeba było dostatecznie głęboko zarysować portret bohatera sztuki, tak, aby znalazły w nim odbicie wszystkie cechy rosyjskiego ludu. Iwan Szadrin, człowiek z karabinem, jest takim bohaterem. Należy niewątpliwie do najświetniejszych obrazów ludzi wielkiego Października, jakich pokazały nam teatr i literatura radziecka.

Jak miliony chłopów rosyjskich marzy, aby wojna się wreszcie skończyła, aby wrócić na zrujnowaną gospodarkę i kupić krowę za ciężko uzbierane pieniądze. Straszną chłopską nienawiścią nienawidzi obszarników, rząd i generałów, ale nie chce zapisać się do żadnej partii, nie chce się do niczego mieszać, nikomu nie ufa. Tylokrotnie oszukano jego i jego klasę.

Ale to dopiero pierwsze kreski wspaniałego portretu, jaki rysuje Pogodin. Nie byłby to portret rosyjskiego chłopa, gdyby autor w tym ledwo umiejącym czytać żołnierzu nie pokazał jednocześnie całej ludowej mądrości i ludowego doświadczenia. Mądrość chłopska to nie ów chłopek - roztropek, jakiego tylokrotnie nam pokazywała burżuazyjna sztuka — to głębokie klasowe doświadczenie wyzysku nędzy i poniżenia. I to nam pokazał Pogodin. Pokazał jeszcze więcej, pokazał cierpliwość rosyjskiego chłopa i jego zdolność do wyrzeczeń, jego odwagę i chciałoby się powiedzieć żywiołową ludzkość.

Ale Iwan Szadrin jest nie tylko typowym obrazem rosyjskiego chłopa. Jest jednocześnie sobą, tylko sobą — Iwanem Szadrinem. Nie zapomnimy go już nigdy i poznamy wszędzie. I rzecz nie w tym, że Pogodin dał mu prywatne życie, że obdarzył go żoną i siostrą, Iwan Szadrin jest tak samo sobą jako mąż i jako brat, co jako człowiek z karabinem. Pogodin dał mu wewnętrzną żarliwość i to wewnętrzne ciepło od pierwszych scen bierze widza.

Ale aby Iwan Szadrin stał się komunistą, musi przejść przez szkołę rewolucji. I tutaj stanęło przed Pogodinem zadanie najtrudniejsze. Zarysował głęboki i świetny portret człowieka; aby człowiek ten wyrósł na bohatera, sztuka musi dać równie głęboki obraz rewolucji. Pogodin połączył dwie rzeczy, które rzadko potrafi połączyć jedna sztuka: studium charakteru w jego rozwoju i monumentalny obraz historyczny.

I tutaj zaczyna się teatr wielkich konfliktów. Sprawa, o którą walczyć będzie teraz Szadrin i sprawa, o którą walczą Lenin i Stalin jest jedna i ta sama. Pogodin pokazał nam mózg i serce rewolucji pokazał nam Lenina i Stalina w Smolnym.

Szkoła rewolucyjna Iwana Szadrina to rekwizycja burżujskiej willi w Petersburgu, to spotkanie z Leninem i Stalinem w Smolnym, to objęcie dowództwa nad połączoną gwardią robotniczą i oddziałem frontowych żołnierzy. Szkoła ideologiczna Szadrina — to dwa wielkie dekrety II Zjazdu Rad: dekret o pokoju i dekret o ziemi. Szadrin zrozumiał, że po raz pierwszy w historii on i miliony chłopów rosyjskich nie zostali oszukani.

Sztuka Mikołaja Pogodina należy do klasyki radzieckiej i najwyższych osiągnięć realizmu socjalistycznego w dramaturgii. Jest w niej obecność historii w żywych ludziach, jest w niej wielka namiętność polityczna, są gwałtowne starcia idei, postaw i charakterów. Jest szkołą wzruszeń socjalistycznych i raz jeszcze powtórzmy jest teatrem wielkich konfliktów. Ale kiedy patrzyłem na to przedstawienie, myślałem ciągle o słowach z ostatniego artykułu „Prawdy": *„Dramatopisarze muszą ze wszech miar rozwijać swoistą wspaniałą cechę literatury radzieckiej — pieczołowity i pełen miłości stosunek do człowieka radzieckiego — twórcy wszystkich naszych zwycięstw"*.

Jakub Rotbaum, inscenizator i reżyser „Człowieka z karabinem" i cały zespół wrocławski dali dowód pięknej ambicji artystycznej i ideowej. Trzeba słyszeć wielokrotne oklaski kończące niemal każdą scenę, patrzeć nie tylko na scenę, ale i na widownię, aby w pełni ocenić doniosłość tego przedstawienia. Dawno już marzyliśmy o sztuce, która by mogła porwać widzów. Taką sztuką jest „Człowiek z karabinem".

Reżyser trafnie wydobył dwie naczelne cechy tej świetnej sztuki: patos i monumentalność scen zbiorowych i żarliwość charakterystyki bohaterów. Indywidualny i precyzyjny rysunek postaci, cienkość i ostrość dialogu, jego intelektualna waga, wystąpiły w całej pełni. Wielkie zbiorowe sceny składały się z żywych zindywidualizowanych ludzi, nie było w nich prawie nic z „żywego" obrazu, który jest zawsze martwy. Ale w słusznym zresztą dążeniu do nadania sztuce jak najpełniejszej treści politycznej reżyser rozbudował niektóre obrazy ponad możliwości tekstu. Materiał przeważnie oparty o scenariusze filmowe nie miał niekiedy na scenie dostatecznego wyrazu dramatycznego. Błędem wydaje się niesłuszne steatralizowanie zakończenia sztuki; byłoby lepiej, gdyby Lenin jak w oryginale sztuki, zamiast przemawiać z teatralnej loży, znalazł się przed Smolnym wśród żołnierzy. Ale z najważniejszego zadania wywiązał się teatr świetnie: dał przedstawienie pełne rewolucyjnego żaru.

Dla doświadczeń polskiego teatru ogromne znaczenie ma pierwsze u nas pokazanie postaci Lenina i Stalina. Niewątpliwie pomogła tutaj zespołowi wrocławskiemu wizyta teatru leningradzkiego i rozmowy ze Skorobogatowem i Jancatem, odtwórcami ról Lenina i Stalina. Wybór po wielu próbach padł na Żukowskiego i Dewoynę. Żukowski miał do pokonania duże trudności techniczne. Jest o wiele za wysoki i mówi basem. Potrafił te trudności pokonać. W odtworzenie tak zaszczytnej roli Lenina włożył ogromnie wiele pracy. Miał nie tylko wspaniałą maskę, nie tylko zdołał trafnie uchwycić tak charakterystyczną dla Lenina postawę, tylokrotnie zaświadczoną dokumentami, z wysunięciem lewej nogi, przechyleniem tułowia i przyłożeniem prawej ręki do ucha. Miał w sobie wewnętrzne skupienie, lotność inteligencji, jasność decyzji, zaryzykowałbym nawet powiedzenie — jakąś natchnioną świadomość i wolę, która zwycięża.

Zawiodła niestety rola Stalina. Dewoyno starał się być tak jak Stalin oszczędny niesłychanie w gestach, ale nie udało mu się wydobyć tłumionego żaru, wewnętrznej koncentracji, skupionej myśli i żelaznej decyzji. Jest rzeczą konieczną na przyszłość, aby za przykładem doświadczeń radzieckich, teatr do tych wielkich ról mógł wybierać aktorów nie tylko ze swojego zespołu, ale z całego kraju.

Rolę tytułową odegrał Ludwik Benoit. Było to nowe wielkie osiągnięcie tego jednego z najbardziej utalentowanych artystów młodszego pokolenia, najlepsza rola w całej jego karierze i z całą to odpowiedzialnością pisze, jedna z najlepszych aktorskich kreacji tegorocznych w całym kraju. Wszystko, co pisałem o Szadrinie, odczytałem przecież z tej roli. Była grana rozumem i sercem, przemyślana do najdrobniejszych szczegółów, do kręcenia machorki czy też uderzenia, typowo po żołniersku, a jednocześnie nieśmiało, kolbą w drzwi. Benoit rósł razem ze swoim Szadrinem. I urósł.

Dwie niespodzianki przyniosło jeszcze to przedstawienie. Adolf Chronicki był świetny, żywy, prosty, wewnętrznie ciepły i żarliwy w roli robotnika i dowódcy gwardii robotniczej Czibisowa. Niedawno debiutująca Barbara Jakubowska bardzo prosto, szczerze i gorąco oddała niewielką, ale charakterystyczną rolę sekretarki Lenina.

Gorąco! Ten przymiotnik ciągle mi wraca. Bo on właśnie najpełniej charakteryzuje i całe przedstawienie i poszczególne role. Niech on obejmie wspólnie tych wszystkich, których nie wymieniłem, w przedstawieniu bowiem brał udział prawie cały zespół i nawet statyści w rolach zindywidualizowanych. Dobre przedstawienie. Gorące przedstawienie.

TEATRY

Polski — „Ożenek" — g. 19. **Kameralny** — „Powrót posła i Dowód wdzięczności narodu" — g. 19. **Narodowy** — „Las" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Współczesny** — „Trzydzieści srebrników" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 16. **Letni** — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.15. **Muzyczny** — „Ożenić się nie mogę" — g. 19.30. **Gnom** — „O jeżu zaklętym" — g. 18. **Domu Wojska Polskiego** — „4:0 dla ATK" — g. 19. **Satyryków** — „Objeżdżalnia społeczna" — g. 19.30. **Ateneum** — „Zwycięstwo" — g. 19. **Opera** — „Goplana" — g. 19. **Cyrk nr. 4** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Na granicy" — g. 17, 19, 21. **Palladium** — „Nędznicy" — seria II — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Parada natrętów" — g. 11, 16, 18, 20. **Praha** — „Iwan Groźny" — g. 15, „W naszej wsi" — g. 17, 19, 21. **Polonia** — „Konfrontacja" — g. 14, „Skrzydlaty dorożkarz" — dodatek W kraju socjalizmu — g. 16, 18, 20. **Stolica** — „Tchórz" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Rodzina Artamonowych" — g. 15.30, 17.45, 20. **1 Maj** — „Przeczucie" — g. 16, 18, 20. **Ochota** — „Dziewczyna o białych włosach" — g. 15, 17.30, 20. **Syrena** — „Ostatni rejs" — g. 14, „Ostatnia noc" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Człowiek bez jutra" — dodatek Nasze dzieci — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — „Na arenie" dodatek „Przegląd kulturalny" — g. 17 i 19. **Śląsk** — „Nędznicy" — II seria — g. 14, 16, 18, 20.

Uwaga: cena biletów na seanse w kinie **Atlantic** o godz. 11, w kinie **Praha** o godz. 15, w kinie **Polonia** o godz. 14 i w kinie **Syrena** o godz. 14, wynosi 1.35 zł.

RADIO

NIEDZIELA 1 CZERWCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka, 7.25 Od melodii do melodii, 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Muzyka operetkowa, 8.30 Przed zlotem młodych przodowników, 9.00 Odpowiedzi Fali 49., 9.10 Muzyka, 9.30 „Na dzieńdobry" — aud. sł.-muz. dla dzieci, 10.00 „Sceny dziecięce" — Schumanna — gra T. Kerner — fortepian, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 Z cyklu: „Materiały do zagadnień aktualnych" — pog. historyczno-geograficzna p.t. „Alger" A. Cedry, 11.35 Szymanowski: Nokturn i Tarantella, 11.45 Aud. literacka, 12.15 Przerwa, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Melodie ludowe do tańca gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżanowskiego, 15.45 Gawęda przyrodnicza M. Toneckiego p.t. „Człowiek pierwotny", 16.20 Nasze chóry śpiewają, 16.40 „Smok wawelski" — aud. sł.-muz. dla dzieci pióra H. Januszewskiej z muzyką W. Lutosławskiego. 18.00 Felieton literacki. 18.10 St. Moniuszko — opera „Flis" w wyk. solistów, chóru i ork. Opery Poznańskiej p.d. M. Szczęsnowskiego. 19.10 „Pan Tadeusz" — A. Mickiewicza. 19.30 „Na dobranoc" — aud. sł.-muz. dla dzieci, 20.15 Felieton W. Odolskiej, 20.30 Gra Ork. Tan. P. R. p.d. J. Cajmera, 20.45 Wiadomości sportowe, 20.50 D. c. muzyki, 21.30 Zagadka literacka, w opracowaniu i reżyserii Zb. Kopalki. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 „Wieczorna serenada", 23.10 Koncert ork. i solistów.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Muzyka, 7.05 Muzyka popularno - symfoniczna, 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.20 Muzyka. 8.30 Wszechnica Radiowa, 9.00 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym, 9.15 „Wieś tańczy i śpiewa", 9.30 „Na dzieńdobry" — aud. sł.-muz. dla dzieci, 10.00 Przegląd prasy, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 Przed zlotem młodych przodowników, 10.30 Robotnicze Zesp. świetlicowe przed mikrofonem P. R. 11.10 Dzieciom świata — aud. sł.-muz. w oprac. J. Grygolunasa, 11.40 Skrzynka W. R. 12.15 Poranek symfoniczny z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, 13.15 Z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe" — pog. St. Sękowskiego p.t. „Na powietrznych balonach". 13.25 Koncert rozrywkowy, 14.00 Muzyka, 14.30 Fragm. opow. P. Pawlenki „Stepowe słońce", 14.45 Tygodnik warszawski, 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki — aud. sł.-muz. w oprac. Edwarda Olearczyka. 15.15 Suita baletowa P. Czajkowskiego, 16.00 „O podsadce płynnej"—reportaż oprac. przez K. Kieniewicza, 16.20 Koncert Chopinowski, 16.50 Aud. literacka, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Jak Kostka Napierski lud podhalański z niewoli ratował" — słuch. Z. Czartkowskiej - Jeżewskiej, 19.10 Transmisja z zakończenia międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska Kadra B — Dozsa (Węgry). 19.30 Koncert z okazji Święta Ludowego, 20.00 Melodie taneczne w wyk. Zesp. Instrumentalnego J. Haralda, 20.30 Na fali humoru i satyry, 21.15 Felieton W. Odolskiej, 21.30 Muzyka, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 XXXIII aud. z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i ork.", 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

*

W dniu 1 czerwca z okazji Święta Ludowego Polskie Radio nada o godzinie 19.10 w programie I reportaż dźwiękowy z uroczystości w Łapanowie, związanych z odsłonięciem pomnika ku czci bohaterskich chłopów poległych w walce z sanacyjna policja podczas strajku chłopskiego w 1932 r.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne. Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12 Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 3 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze: Dom Słowa Polskiego 3-B-18997

1 2 3 4 5 6